„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 357. ROK XXVII. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIAT PONIEDZIAŁEK, 22 GRUDNIA, (MONDAY, DECEMBER 22), 1924 Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office New York, N. Y. CENA 3 CENTY

ALBANJA OSKARŻA SERBJĘ O PODBURZANIE DO REWOLUCJI

Serbja miała pozwolić na organizację powstańców albańskich na swem terytorjum

WIADOMOŚĆ O UCIECZCE PREMJERA NOLI ZAPRZECZONA — WŁOCHY I SERBJA POSTANOWIŁY ZACHOWAĆ NEUTRALNOŚĆ

RZYM, 20 grudnia. — Wiadomości otrzymane z Albanji, zaprzeczają pogłoskom o ucieczce premjera Fan Noli i członków jego rządu, który doszedł do władzy ubiegłej wiosny również drogą rewolucji. Reformistyczny rząd premjera albańskiego, jak się z dumą nazywa rząd premjera Noli, w dalszym ciągu sprawuje rządy w Albanji, zwalczając powstanie pod wodzą byłego premjera Ahmeg Zagu.

Rząd albański przesłał notę do Rady Ligi Narodów, oskarżając Serbję o podburzanie do rewolucji i udział w organizowaniu powstańców albańskich, na terytorjum serbskiem, którzy pod osłoną wojsk serbskich przeszli na terytorjum albańskie.

Położenie w Albanji jest niezmienione. Utarczki wojsk rządowych z powstańcami toczą się ze zmiennem szczęściem. Rząd zadał poważny cios sprawie powstania przez odłożenie na nieograniczony czas terminu wyborów, które się miały odbyć w niedzielę dnia 21-go grudnia.

GROŹBA GENERALNEGO STRAJKU W ZAGŁĘBIU TWARDEGO WĘGLA

Wyjście na strajk 12,000 więcej górników nieuniknione — Niebezpieczeństwo braku węgla wzrasta z każdym dniem

SCRANTON, PA., 20 grudnia. — Dwanaście tysięcy górników w zagłębiu twardego węgla z kopalń Lehigh Valley Coal Co. głosuje nad wyjściem na strajk sympatyczny z 12,000 górników z kopalń Pennsylvania Coal Co. strajkujących już od kilku tygodni na znak protestu przeciw niezaiatwieniu ich zażaleń przez kompanję węglową. W razie, gdy górnicy z kopalń Lehigh Valley uchwalą wyjść na strajk sympatyczny, zachodzi możliwość wybuchu generalnego strajku w całem zagłębiu węglowem.

Na terytorjum Alaski istnieje federacja klubów kobiecych składająca się z 8 klubów liczących 250 członkiń.

Wyścig zbrojeniowy pomiędzy Francją i Niemcami

Przyszła wojna będzie się toczyć przy pomocy straszliwie trujących gazów — Rzekomo rozbrojone Niemcy przygotowane do stoczenia wojny — mówi Paul Lewy

George Eastman darował 55 miljonów dolarów na cele oświatowe.

BERLIN, 20 grudnia. — Niemcy znajdują się w wyścigu zbrojeniowym z Francją — taki nieprawdopodobny zarzut podniósł w niemieckiej prasie Paul Lewy przywódca radykalnych socjalistów niemieckich.

Niemcy i Francja współzawodniczą ze sobą w tajnych zbrojeniach jakich świat nigdy nie był świadkiem w wyrobie straszliwie trujących gazów przy pomocy których będzie prowadzona nowa przyszła wojna wszechświatowa.

Przygotowania do dawnych wojen nie mogły być sekretne, ponieważ używano do nich jako głównego czynnika ludzi, których nie można było ukryć. Głównym czynnikiem przyszłej wojny będzie wyposażenie techniczne, które może być przez dłuższy czas zachowane w tajemnicy.

Herr Lewy wyjechał do Szwajcarji w obawie, aby nie został aresztowany zanim nie uzyska nietykalności poselskiej w dniu 5-go stycznia, gdy się poraz pierwszy zbierze nowy parlament niemiecki.

Ogłoszenia rządowe odnośnie rozbrojenia przywódca lewego skrzydła socjalistów niemieckich wyśmiewa jako bajkę dla dorosłych dzieci.

Obniżenie armji niemieckiej do 100,000 żołnierza nazywa parodją, ponieważ istotnie Niemcy posiadają pod bronią 560,000 doskonale wyćwiczonego żołnierza.

PANICZ DOKONAŁ 15 MORDERSTW W ŁAŃCUCKIEM.

Kraków. — W Łańcuckiem od dłuższego czasu grasuje bandyta pod nazwiskiem Panicz. — Zorganizowana przez niego szajka dokonała już szeregu rabunków i 15 morderstw. Wlo ścianie w obawie przed nim, boją się wskazać władzom jego kryjówkę.

Panicz bawił onegdaj w Krakowie w przebraniu żołnierza, gdzie odwiedził swą kochankę — służącą. Panicz jest mistrzem w zmienianiu swej fizjognomji, posiada sztuczne szczęki i zmienia tak swój wygląd, że trudno go poznać. Obecnie po krótkim pobycie w Łodzi, wyjechał na występy do Warszawy, gdzie już przebywa w ukryciu.

Opowiadają, że p. Potocki z Łańcuta ofiarował 12 mórg ziemi temu, kto się przyczyni do ujęcia groźnego opryszka. Panicz był już raz ujęty w Krakowie i osadzony w areszcie, ale nie został poznany i wypuszczono go bezkarnie z więzienia.

Polska musi dbać o Kresy Wschodnie

Isabella Pope opłakuje śmierć swego narzeczonego który w dniu ślubu umarł po krótkiej chorobie.

William Clintock, ubogi chłopak który odziedziczył dziesięć miljonów dolarów umarł w dniu ślubu.

WYSTĄPIENIE WICE-PREMJERA THUGUTTA W KOMISJI SEJMOWEJ

WPROWADZENIE STANU WYJĄTKOWEGO NIE USPOKOI LUDNOŚCI KRESOWEJ

WARSZAWA. — Przedmiotem obrad komisji administracyjnej było rozpatrzenie materjału w związku z szeregiem wniosków poselskich, dotyczących stosunków w województwach wschodnich. W trakcie dyskusji z ramienia rządu zabrał głos p. minister Thugutt, który sprzeciwił się wnioskowi referenta posła Zwierzyńskiego (Zw. Lud. Nar.) o wprowadzeniu stanu wyjątkowego na kresach, uważając, że ludność tamtejsza nie tyle jest nielojalną wobec państwa ile steroryzowaną i zdezorjentowaną chaosem. Wprowadzenie stanu wyjątkowego ludności nie uspokoi. Raczej należy polepszyć stosunki przez poprawę administracji i podniesienie dobrobytu ludności. Stan wyjątkowy byłby zawieszeniem szyldu, które nic właściwie nie zmieniłoby, a skutki tego wprowadzenia mogłyby być takie, że na arenie międzynarodowej zakwestjonowanoby prawa Polski do kresów. Pamiętać należy, że wiele państw nie uznaje jeszcze załatwienia sprawy naszych granic wschodnich, a agitacja bolszewicka we wszystkich stolicach Europy czyha tylko na tę chwilę, aby wykorzystać ją, celem zakwestjonowania prawa Polski do kresów. Stan wyjątkowy mógłby być tylko wówczas chyba wprowadzony, gdyby na kresach było powstanie, a mimo wszystko wojny jeszcze tam niema. Środki, jakie rząd ma w swoim ręku, najzupełniej wystarczają; mamy bowiem na bandytów sądy doraźne, prokuratorów i sędziów śledczych. O ile tylko polityka nasza stanie się więcej sprężysta i jednolita, można będzie porządek zaprowadzić.

Rząd na drogę Kiereńszczyzny nie wejdzie, lecz przeciwnie ma odpowiednie sposoby, by na zbrodnie i gwałty odpowiedzieć. Gwałty niewątpliwie należy odpierać siłą, siłą jednak chorych stosunków się nie uleczy. Rząd prosi o cierpliwość, bo sztuk magicznych nie jest wstanie dokonać. Nie należy traktować kresów jako Kamerunu, ale stworzyć warunki odpowiednie odministracyjne i ekonomiczne, a porządek za tem sam przyjdzie.

Przemówienie ministra Thugutta, przedstawiciele lewicy przyjęli oklaskami. W dalszej dyskusji zebierali głos posłowie: Jeremicz (Klub Białoruski) oraz poseł Uziembło (PPS.), uskarżając się na nadużycia administracji na kresach.

Sąd w Polsce skazał na więzienie redaktora „Gazety Warszawskiej"

ZA ZNIEWAŻENIE KOMITETU UCZCZENIA PAMIĘCI PIERWSZEGO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

(CIĄG DALSZY).

A więc nikt niema prawa odsyłać go do przyszłych dziejów historji: proces został przezeń wszczęty w granicach prawa i dobrej jego woli.

Niema takiego składu umysłu — mówi adw. Śmiarowski — który mógłby pogodzić się z rozumowaniem red. Wasilewskiego— iż użyte przezeń wyrażenia „szantaż i prowokacja" (słowa, zdaniem Wasilewskiego nieomal salonowe), były słowami niewinnemi, a przetłumaczone na język polski... nie obrażającemi.

A obelga ta, nie zapominajmy, była wymierzona przeciwko całemu szeregowi ludzi najzacniejszych, najzasłużeńszych. Otóż ci właśnie ludzie popełnili, zdaniem oskarżonego, zbrodnię, to jest coś co się pie podobało p. Wasilewskiemu. A zbrodnią ich było, że ludzie ci uważali, że zamordowanie ś. p. Narutowicza było zbrodnią, o czem świadczyła nietylko opinja społeczeństwa, ale i wyrok sądu. I za co zamordowali? Za to, że przyjął wybór na Prezydenta Rzeczypospolitej, przewidziany przez konstytucję.

„Tak!" mówią, „ale był wybrany głosami mniejszości". A ja pytam — mówi obrońca — czyż tak nisko w ciemnocie swej upadło społeczeństwo polskie, że nie pojmuje, iż nie zdaje sobie sprawy, że te same stronnictwa i ugrupowania, które opierały się wyborowi Narutowicza, uznały zaraz potem wybór prez. Wojciechowskiego, wybranego takiemiż głosami mniejszości?

Winą więc Śliwińskiego było to, że chciał uczcić pamięć przezacnego, odważnego człowieka — uczcić symbol Majestatu państwa polskiego, który został sponiewierany!

Nie można oczywiście zabronić nikomu zwalczania nawet tej idei, ale w granicach dozwolonych, nie drogą łżenia i nazywania czynu szlachetnego — "szantażem i prowokacją." Za to łżenie musi redaktor Wasilewski pokutować i otrzymać karę, któraby go zabolała i to w interesie sanacji naszego społecznego i publicznego życia.

Piętnując dalej w słowach dosadnych zarzut redaktora Wasilewskiego, iż ci co należeli do komitetu, to — **mafja**, która czerpała swoje pomysły i natchnienia ze środowiska poza granicami Polski — adwokat Śmiarowski mówi: "a proszę panów przeczytać listę osób przezacnych i zasłużonych, które wchodziły w skład komitetu dla uczczenia pamięci ś. p. Narutowicza." Utrzymywać, że właśnie ten komitet czerpał swe natchnienia „poza Polską" — jest oczywistą insynuacją!

Sprawa jest jasna jak słońce i w interesie prawa i moralności publicznej redaktor Wasilewski za zniewagę musi otrzymać zasłużoną karę.

Obrońca napaści

Etymologja słów: "szantaż i prowokacja", analiza ich — to rzecz drugorzędna — powiada obrońca redaktora Wasilewskiego — adwokat Kijeński.

Wewnętrzny ich sens jest ważny. Obrońca powołuje się na "cel artykułu "Gazety Warszawskiej"— o którym mówi oskarżenie. Celem jego było: przerwać to wyolbrzymienie zasług i postaci Narutowicza, które było widocznem zadaniem komitetu uczczenia jego pamięci.

Zdaniem p. Van der Noot Kijeńskiego, Narutowicz żadnej łączności z tym krajem nie miał. Był "obcym Polsce." Miał zacne cnoty — jak mówią — i pisał w Szwajcarji dzieła o elektrotechnice, za które go... "tam szanowano." Nie zaprzeczył mu tych zalet nawet "ten, który z tego miejsca w jedną ławę dalej odpowiadał za czyn pozbawienia życia Narutowicza." Ale ten człowiek powiedział także, że w jego oczach — nietylko w jego — Narutowicz "stał się symbolem poniżenia godności polskiej, kiedy głosami krajowych cudzoziemców został podniesiony do godności prezydenta." I koło postaci **takiego** człowieka komitet stwarza "kłamliwą aureolę niezasłużonej wielkości." Trzeba było to przerwać i tak starał się uczynić "oburzony w głębi swego polskiego serca" Wasilewski.

Komitet ośmielił się wpływać na to, aby ciało Narutowicza spoczęło w grobach królewskich na Wawelu. Czy coś podobnego znieść było można? — pyta w emfazie p. Van der Noot Kijeński.

Ostatecznie komitet postanowił starać się o umieszczenie ciała zmarłego w krypcie katedry warszawskiej, w kościele św. Jana. W tej katedrze, „gdzie w podziemiach spoczywa ją zwłoki ostatnich książąt Mazowieckich, gdzie wszystko zbutwiało, gdzie robactwo się lę-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej).

ZE ŚWIATA

Rząd angielski ma zamiar przeprowadzić wobec olbrzymiego braku mieszkań doświadczenie z budową tak zwanych domów stalowych, które o ile okażą się praktyczne, będą produkowane w olbrzymich masach. Domy stalowe właściwie nie są domami stalowemi, chyba o tyle, że ściany wewnętrzne są rzeczywiście zbudowane ze stali.

Dziewczęta japońskie pragnąc własnemi siłami obronić się przed zniewagą ze strony brutalnych przedstawicieli rodzaju męskiego zorganizowały Stowarzyszenie Ju-Jitsu dla zapoznania się z metodami walki na pięści.

Henryk Ford płaci 14 centów od oszczędności złożonych w jego banku przez robotników zatrudnionych w jego fabrykach.

Monarchiści rosyjscy w Berlinie nie uznają pretensji wielkiego księcia Cyryla do tronu carów rosyjskich. Podobnie zwolennicy Kiereńskiego opowiedzieli się przeciw uzurpacji wielkiego księcia Cyryla, którego ogłosili za samozwańca.

Król bułgarski Borys wybiera się za granicę w objazd dla znalezienia sobie małżonki. Na królewskich dworach powstało wielkie podniecenie z powodu podróży koronowanego kawalera.

Produkcja złota w prowincji Transwal w Południowej Afryce w tym roku była większa niż w latach poprzednich. Ogólna ilość uzyskanego złota wynosiła miljon funtów.

Rząd portugalski ogłosił jako nieważne wszystkie papiery wartościowe znajdujące się w posiadaniu byłego króla Manuela, który je usiłuje spieniężyć na giełdach zagranicznych.

KONFERENCJA ANGIELSKIEGO IMPERJUM

PRZEDSTAWICIELE DOMINJÓW WEZWANI NA NARADY

LONDYN, 20 grudnia. — W kołach parlamentarnych krążą pogłoski, iż rząd nosi się z zamiarem zwołania nowej konferencji imperjum angielskiego z udziałem przedstawicieli wszystkich dominjów dla omówienia projektu uchwalonego przez Zgromadzenie Ligi Narodów, przewidującego międzynarodowe ograniczenie zbrojeń. Prasa angielska ze swojej strony wyraża zapatrywanie, że zwołanie konferencji imperjum angielskiego jest nieprawdopodobnem o ile wyznaczona na 3 czerwca międzynarodowa konferencja nie zostanie odłożona.

Armja gen. Wu-Pei-Fu otrzymała rozkaz rozwiązania

PEKIN, 20 grudnia. — Armja generała Wu-Pei-Fu składająca się z 8 dywizji i 6 brygad mieszanych zorganizowanych w prowincjach południowych — otrzymała rozkaz rozwiązania się pod groźbą przymusowego rozbrojenia. Generał Wu-Pei-Fu dowiedziawszy się o przesłaniu podobnego rozkazu przez rząd prez. Fuana w odpowiedzi powiadomił go, że dla ułatwienia rządowi tego zadania maszeruje w pobliże Pekinu, aby rząd mógł wprowadzić w życie swój rozkaz. Po pewnej przerwie w działaniach wojennych w wojnie domowej zachodzi możliwość wznowienia ponownych zaciętych walk wśród zwaśnionych gubernatorów chińskich dla których pretekstem do wojny jest zwalczanie wpływów japońskich i ich obrona a w rzeczywistości dążenie do przywrócenia w Chinach ustroju monarchistycznego

ZWIASTUNY ZACIĘTEJ WALKI POLITYCZNEJ

W zbliżających się wyborach miejskich w jesieni przyszłego roku — Nieunikniony rozłam wśród demokratów

NEW YORK, 20 grudnia. — Mimo że od następnych wyborów miejskich w New Yorku odziela nas jeszcze całe 11 miesięcy, w całem mieście już dają się słyszeć groźne pomruki zaciętej walki przedwyborczej, czego dowodem jest śledztwo toczące się w sprawie wyjaśnienia opozycji mayora Hylana przeciw budowie kolei podziemnych. Śledztwo zarządzone przez gubernatora Smitha wywołało wśród demokratów nowojorskich rozłam wewnętrzny, który się jeszcze nie okazał, ale niewątpliwie wystąpi wyraźnie ze zbliżeniem się terminu wyborów.

Mayora Hylana w jego polityce szkodliwej dla rozwoju budowy kolei podziemnej, popiera prasa osławionego Randolfa Hearst'a, który nie mogąc kontrolować polityką ogólno-krajową, rości sobie pretensje do kierownictwa polityką miasta New Yorku. Z tego powodu doszło do wyraźnego prawie starcia pomiędzy zwolennikami gubernatora Smith'a, cieszącego się z powodu swego rozumu politycznego nawet u swych przeciwników politycznych republikanów a mayorem miasta Hylanem, który zapatrzony w swoje rzekomo wielkie posłannictwo walki z potężnemi korporacjami kolei podziemnych nie widzi, że swoim uporem największą krzywdę wyrządza nie trustowi subwajowemu, ale miljonom obywateli obojga płci, którzy muszą znosić nieznośne katusze jeżdżenia w przepełnionych do niemożliwości kolejach podziemnych.

MANEWRY FLOTY AMERYKAŃSKIEJ PRZY WYSPACH HAWAJSKICH

Spowodowały olbrzymie wzburzenie w Japonji — Kongresman Hudleston nazwał manewry prowokacją Japonji

WASHINGTON, 20 grudnia. — Zapowiedziane manewry floty wojennej Oceanu Spokojnego u Wysp Hawajskich wywołały olbrzymie wzburzenie wśród narodu japońskiego. Kwestja manewrów przy Wyspach Hawajskich stała się przedmiotem dyskusji w prasie i kongresie.

Kongresman Hudleston demokrata z Alabama zabrawszy głos w dyskusji nad projektem manewrów floty wojennej przy Wyspach Hawajskich nazwał je niefortunnym pomysłem, nietaktem i prowokacją narodu japońskiego.

Kongresman Wingo również demokrata był przeciwnej opinji i wyraził przekonanie, że obniżenie narodu japońskiego z powodu projektowanych manewrów przy Wyspach Hawajskich jest niesłuszne, ponieważ wody Wysp Hawajskich są terytorjalnemi wodami Stanów Zjednoczonych, a na terytorjalnych wodach chyba wolno odbywać manewry flocie amerykańskiej, chyba że zgodzimy się na inną teorję a mianowicie, że Ocean Spokojny jest morzem japońskiem. W takim razie należałoby uznać za słuszne oburzenie narodu japońskiego.

Rumunja przedłuża moratorjum

BUKARESZT, 20 grudnia. — Rząd rumuński przedłużył do 15-go marca przyszłego roku moratorjum na wypłatę prywatnych długów zagranicznych.

DZISIAJ!
Odczyt
„Władysław Reymont — Piewca niedoli chłopskiej"
wygłosi
DR. J. SZACKI
o godzinie 8-ej wieczorem
W DOMU NARODOWYM
przy 8-ej ulicy w New Yorku

W. Reymont jest jednym z tych nielicznych Polaków, którzy za swe zasługi dla ludzkości otrzymali nagrodę Nobla. Reymont otrzymał ją za swą twórczość literacką, w szczególności za powieść p. t. „Chłopi".

Odczyt powyższy odbędzie się staraniem Komitetu Okręgowego Związku Socjalistów Polskich.

WE WTOREK! WE WTOREK!
„Tydzień sensacji"
Korespondencja E. WARZYCKIEGO z Krakowa

Kronika miejscowa

SZÓSTEGO DNIA

bieżącego tygodnia, to jest dnia 27 grudnia, w SOBOTĘ odbędzie się w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place BAL MASKOWY Towarzystwa Muzycznego MONIUSZKO

Jeżeli chcesz się ubawić jak nigdy przedtem, jeżeli chcesz być na MASKARADZIE, o której nie zapomnisz jak długo żyć będziesz, jeżeli masz szczęście i oryginalny kostjum (co ci daje szanse otrzymania wartościowej nagrody), jeżeli jesteś zdania, że wesołość i zabawa są niezbędnymi czynnikami w życiu człowieka i że radośnie ubawić się możesz na Maskaradzie Towarzystwa „Moniuszko" — przyjdź w sobotę 27 do Domu Narodowego.

Z RADY OŚWIATOWEJ

Delegaci! Posiedzenie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go grudnia, o godz. 8-ej wieczór w Domu Narodowym. — Wszyscy delegaci powinni być obecni ze względu na mającą się odbyć choinkę w pierwszą niedzielę stycznia.

Cześć!

S. Rozen. sekr.

Posiedzenie T-wa Samopomoc Polska

Niniejszem zawiadamiam wszystkich członków T-wa Samopomoc Polska, iż posiedzenie zwyczajne odbędzie się w poniedziałek, dnia 22-go grudnia b. r., o godzinie 8-ej wieczorem, w Domu Narodowym, 19-23 St. Mark's Place, New York City.

Z powodu, iż są ważne sprawy do omówienia, obecność każdego dobrze myślącego członka jest pożądana.

A. CZECHOWSKI, Sekr. Prot.

Udaremniony rabunek

John Kelly, lat 19, zamieszkały pnr. 1884 przy 2ej Ave. 1 jego przyjaciel Harold Cheney, zostali aresztowani wczoraj. Na stacji policyjnej przyznali się, że z trzecim uczestnikiem, który uciekł przed policją, planowali urządzić napad na kontraktora w Harlem, w celu zrabowania 10,000 dol.

Ogień zagraża 250,000 osobom

Ciekawem jest zdanie Michała O'Sullivana byłego naczelnego inspektora domów mieszkalnych. Twierdzi on, że 33,352 domów w Manhattan, 32,829 w Brooklynie i 6,860 w Bronx zbudowano przed wydaniem prawa ochrony przed ogniem.

Wobec tego budynki te nie są dostatecznie zabezpieczone od pożarów, wiele nie posiada schodów ogniowych, zaś w piwnicach i na strychach drewnianych domów można często znaleźć całe składy łatwo palnych rupieci.

Zdaniem p. Sulivana ścisła kontrola winna być roztoczona nad temi domami. Szef straży ogniowej Kelon stawia dalej idące wnioski żądając zburzenia wszystkich niebezpiecznych i starych domów.

Napad na sklep z cygarami

Maks Tauber, subjekt w sklepie cygar United Cigar Store pn. 777 Second Ave., miał zamknąć sklep w chwili, kiedy dwuch bandytów weszło do wnętrza i zmusiło go do oddania $80.

Rivoli

Od 25 grudnia do 31 włącznie specjalny program dla dzieci. Początek o godzinie 10. Osiem obrazów rozmaitej treści: wesołej dub fantastycznej, złożą się na przedstawienie dla dzieci. Niewątpliwie dzieci będą zachwycone filmem *The Immigrant* ponieważ występuje tam ich ulubieniec Charlie Chaplin.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

LOEW'S DELANCEY DELANCEY & ESSEX STS.
Pon., Wtorek, Środa, 22, 23, 24 Grudnia
"The Silent Accuser"
z Eleanor Boardman
LEWIS i DODY
Czwar., Piątek, Sobota,
"Wages of Virtue"
LEWIS i DODY

LOEW'S AVE. B AVENUE B & FIFTH STS.
Pon., Wtorek, Środa,
ROCZNICA
5 specjalnych aktówek z
"The Silent Accuser"
z Eleanor Boardman
LEWIS i DODY
Czwar., Piątek, Sobota,
GLORIA SWANSON w
"Wages of Virtue"
LEWIS i DODY
Princess Waletka

Choinka dla dzieci Szkoły Rady Oświatowej

Wesoło i gwarno będzie w Domu Narodowym w pierwszą niedzielę stycznia, ponieważ Szkoła Rady Oświatowej zakończy pierwsze półrocze nauki języka polskiego. Dyrekcja Szkoły przeprowadzi wspaniały i bogaty program, który później będzie podany. Nadmienić tylko należy, że tego roku wystąpi szkolna orkiestra pod kierownictwem pana Podsiadły, i chór śpiewu prowadzony przez pannę Soket. Zamiast sztuki teatralnej będzie odegrana „Szopka Polska". Będzie św. Józef, aniołowie, Polska, komendant Józef Piłsudski i t. d. Nie obędzie się również i bez prawdziwych djabłów w kompanji kajzera Mikołaja i jego apostolsko-cesarskiej mości austrjackiej. Adjutantować będzie Lejba Trockij. Również będą krakowskie tańce, mazury, kujawiaki, śpiewy, deklamacje i wiele radości i krzyku.

Dwie orkiestry będą przygrywać na przemian do tańca. Wszystkie dzieci otrzymają podarunki pod warunkiem, gdy będą grzeczne.

Serdecznie zapraszamy szanownych rodziców i kochaną polonję nowojorską na niedzielę, 4-go stycznia, o godzinie 4-ej po południu do Domu Narodowego na wielką salę. Wstęp dla starszych 50 centów, dla dzieci wolny.

ST. ROZEN, Sekr. R. O.

Dwie ofiary świątecznych napojów

Trunki świąteczne zawierające trujące substancje znowu zabiły dwie osoby. Karetka szpitalna zabrała John'a Royall z 9th Ave. do Bellevue, gdzie wkrótce życie zakończył. Zmarły mieszkał pn. 308 W. 20th St. Panią McMahon z New Yorku znaleziono martwą po wypiciu wódki w mieszkaniu niejakiego Karola Hendce w Jersey City. Na podłodze według słów policji, oprócz zmarłej leżała nieprzytomna dziewczyna Lucia La Court. Kupujący wódkę dobrze zrobią, zastanawiając się, czy przypadkiem nie kupują trumny dla siebie.

Nieprzewidziani pacjenci

"Tu wyrywają zęby bez bólu" — głosi napis na drzwiach Dr. Harry Jarmula, dentysty praktykującego pn. 68 — 8th Ave. Gdy wczoraj weszło do jego gabinetu dwuch ludzi, dentysta uprzejmie spytał się, czego sobie życzą. "Przedewszystkiem pieniędzy" — brzmiała odpowiedź i po dokładnem przeszukaniu kieszeni bandyci wyciągnęli paczkę ze stu dolarami i zegarek. Wspaniałomyślnie po krótkiej naradzie zwrócili doktorowi zegarek i trochę drobnych pieniędzy.

Czarni bandyci

Kiedy John Bernstein, właściciel sklepu spożywczego pn. 1922 Madison Ave., wypełniał zamówienia dwuch Murzynów klijentów, ci wyciągnęli rewolwery, zapędzili go do kąta, a sami wyjęli z kasy $82.

ECHO Z TEATRU

Odegraną tu została przez Teatr Polski z New Yorku operetka „Polacy w Ameryce" C. Danielewskiego na wielkiej sali Kruegers Auditorium w zeszłą niedzielę, 14go grudnia.

Publiczności było mało na sali, tak, że w pierwszym akcie dało się odczuć brak animuszu na scenie. Dalsze 3 akty były zato prawdziwą ucztą duchową. Świetne dekoracje, atrakcje tancerek baletowych, oraz dobra gra aktorów pod sprężystą reżyserją T. Wandycz, dała nam wiele zadowolenia i wesołości.

P. Ptakowski w roli Kostek Kiepka swoim zachowaniem i mimiką dokazał, że umie bawić publiczność i wywiązać się z roli pomistrzowsku.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

UWAGA

Wydział Opieki Społecznej „Nowego Świata" i Liga Kobiet w New Yorku, urządzają w tym roku CHOINKE DLA BIEDNYCH DZIECI, DNIA 28-GO GRUDNIA W DOMU NARODOWYM, 19-23 St. Marks Place, New York, o godzinie 11-ej przed południem.

Zapraszamy wszystkie biedne dzieci z New Yorku, Brooklyna i okolicy. Jeżeli wiecie o dzieciach, które zasługują na to, aby je obdarzono, jeżeli w Waszem sąsiedztwie mieszka uboga rodzina, obarczona dziećmi, które radości nie zaznają z okazji świąt, napiszcie nam, a poślemy po nie.

Chcemy, ażeby te zapomniane dzieci były z nami przez kilka godzin.

Nie robimy żadnych różnic.

UWAGA: — Rodzice tych dzieci, które wybierają się na choinkę proszeni są o zapisanie dzieci na listę, gdyż tylko dla tych dzieci, które zapisane będą, przygotujemy paczki, zawierające odzież odpowiednio dobraną.

Zgłaszać się do Wydziału Opieki Społecznej „Nowego Świata", codziennie w Redakcji, 24 Union Square, New York. (Można także zgłaszać się listownie, podając wiek i płeć dziecka).

DO LIGI KOBIET w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, w środę i piątek między 7 a 9 wieczorem. (Także listownie, adresując: Liga Kobiet, Dom Narodowy, 19-23 St. Marks Place).

Cielątko, liczące trzy dni, własność W. L. Yosta otrzymało pierwszą nagrodę na wystawie bydła w Chicago

TEATR I MUZYKA

Neighborhood Playhouse

The Little Clay Cart

W Teatrze Neighborhood Playhouse wystawiana jest obecnie sztuka indyjska, pełna indyjskiej filozofji, dowcipu i archaicznej prymitywności. Teatr ten jest niejako szkołą dla młodych aktorów w sztuce dramatycznej i wydaje niepospolite talenty. Wystawa sztuk jakoteż dobór repertuaru stoją tak wysoko, że teatr ten zajmuje poważne stanowisko, aczkolwiek mieści się w samem sercu East Side, przy Grand Street. Utrzymuje się z funduszów pochodzących przeważnie z donacji. Ale mieszkańcy tej okolicy popierają ten teatr i uważają go za centrum artystyczne w New Yorku.

Dramat indyjski znajdujący się obecnie na programie tego teatru przepojony jest mądremi aforyzmami jakoteż świeżością i naiwnością akcji i romantyzmem treści, która od początku do końca zachwyca publiczność. W przerwach na narodowych instrumentach grają i śpiewają dwaj hindusi występujący w strojach narodowych.

"Cyrano" w Teatrze Century

Doskonały aktor Walter Hamden rozpoczyna od poniedziałku 22 grudnia, występy w roli „Cyrano de Bergerac" sztuce Ed. Rostanda, cieszącej się utrwaloną wszechświatową sławą. Chcąc udostępnić teatr w dnie świąteczne, dyrekcja zniżyła ceny na dwa tygodnie. Przez ten czas 300 miejsc będzie można dostać za niską cenę 55 centów, a najdroższe miejsca po $2.20.

A. B. Houghton prawdopodobnie mianowany zostanie ambasadorem Stanów Zjednoczonych.

"Siniaja Ptica" w New Yorku

Towarzystwo artystów rosyjskich Siniaja Ptica przybywa do Stanów Zjednoczonych, by rozpocząć swoje przedstawienia dnia 29 grudnia, w New Amsterdam Theatre. Kogo interesuje nowa sztuka, kto szuka rzadkich, nieznanych wrażeń, napewno znajdzie wiele ciekawych cech w nawskroś modernistycznych produkcjach w „Siniej Pticy". W New Yorku rosyjscy artyści odniosą niewątpliwie wielki sukces.

Pożegnanie Anny Pawlowej

Jest to ostatnia serja występów nieznównanej tancerki. Program swój dostosowała artystka do nastroju Bożego Narodzenia: *Płatki śniegu, Zaczarowana Salka i Boże Narodzenie* — są to balety harmonizujące z nastrojem chwili obecnej. Pawłowa zamierza wrócić do Europy po tych występach na zawsze. Kto jej jeszcze nie widział, niech korzysta ze sposobności.

Rivoli

Malownicze sceny z życia Południowej Ameryki, historja młodej hiszpanki, która wychowana w Ameryce styka się po powrocie z przesądami wśród otaczających. Bebe Daniels w tej roli zapewni powodzenie filmowi Argentine Love, wybranemu na świąteczny tydzień, począwszy od niedzieli. Interesujący program doda jeszcze uroku. W Christmas Fantasy wystąpią tancerki, zaś orkiestra będzie grała bardzo piękne kompozycje pierwszorzędnych muzyków.

Najpopularniejsza Operetka "The Student Prince"

Operetka ta wystawiona w Teatrze Jolson, przy 59th Street nie zawiodła najlepszych oczekiwań. Piękna wystawa, melodyjne śpiewy, umiejętna gra wywołały głośną oklaski. Kto lubi nieskomplikowaną romantyczną fabułę, napewno będzie lubił "The Student Prince", przeróbkę z głośnej sztuki niemieckiej "Stary Heidelberg". Na scenie widać młodego księcia we wspaniałym pałacu swego ojca, potem w piwiarni i w skromnej gospodzie w Heidelbergu, gdzie studjuje na uniwersytecie. Książę kocha się w biednej dziewczynie i z żalem porzuca kolegów i ukochaną, kiedy śmierć ojca wzywa go na tron

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego!

Jedna kobieta między 410 winnymi

Onegdaj w Manhattan Traffic Court sędziowie rozpatrywali sprawę 410 osób oskarżonych o nieuważne kierowanie samochodami. Najciężej został ukarany szofer Nik Armeo za najechanie na policjanta R. G. Creevy, ten ostatni przeleżał w szpitalu 18 dni. Armeo dostał 15 dni więzienia.

Jedyna kobieta w tej gromadzie została skazana za zapłacenie 2 dolarów za to, że zostawiła swój samochód na czas zbyt długi przed domem znajomych.

Za pobicie chłopca

William McCarthry, dyrektor Szkoły Publicznej w Bronx zwołał posiedzenie swoich 50 nauczycieli, by im powiedzieć parę słów o metodach współczesnego wychowania. Chodziło o pobicie trzynastoletniego Emanuela Rozenzweiga przez nauczyciela Morrisa Plagira. Chłopiec był nieposłuszny i nauczyciel bijąc go zrobił mu szram na czole i rękach. W rezultacie Emanuel przeleżał w łóżku dwa dni. Pani Rozenzweig nie wniosła skargi, ponieważ chłopiec rzeczywiście był bardzo niesforny, ale dyrektor zwrócił uwagę wszystkim nauczycielom na niewłaściwość kary cielesnej.

Bagno małżeńskie

Gniew i oburzenie ogarnęło S. Goldu, malarza, kiedy jego przystojna żona, lat 30, opuściła go i pięcioro dzieci.

Po sześciu tygodniach spotkał Bertę i strzelił do niej ciężko raniąc w twarz i ucho, potem skierował rewolwer w swoją skroń i wystrzelił. Małżonkowie zostali przewiezieni do szpitala Harlem, gdzie Gold skonał po kilku godzinach, a jego żona Berta prawdopodobnie również nie wyżyje.

Będzie o pięć sierot więcej w New Yorku.

BOSTON, MASS.

Poznajmy je bliżej

Wiemy już wszyscy, że w dniu 11 stycznia na dużej sali Jordan w Bostonie odbędzie się koncert sławnych naszych śpiewaczek i szeroko znanych sióstr p. Karoliny Urbanek i p. Marji Kowalewskiej. W koncercie tym prócz sióstr Urbanek weźmie udział młoda, lecz nadzwyczaj uzdolniona adwokatka i muzykantka, p. Roginska, p. A. Loveland, pianistka i dopiero co przybyły z Polski sławny pianista p. Antoni Nurczyński.

Koncert ten na skalę taką, na jaką jest zakreślony, będzie pierwszym publicznym popisem nie tylko w Bostonie, ale w całej Nowej Anglji. Już nie amatorek śpiewaczek, ale artystek Polek i powinien bez kwestji zainteresować całą okoliczną Polonję. Zainteresować powinien nas tembar dziej, że siostry Urbanek bez krzyku, bez hałasu, bez żadnej nadzwyczajnej protekcji na widownię publiczną wychodzą same i niosąc pieśni wdzięk, zdobywają sobie jaknajszczerszą sympatję i uznanie. Wie o tem część rodaków w naszej okolicy, ale jeszcze jest moc całą takich, którzy nie mieli tej sposobności, aby się miłym i wdzięcznym głosikiem naszych artystek zachwycać, aby ocenić ich wytrwałość i zamiłowanie do sztuki.

Pannie Urbanek, pani Kowalewskiej i zespołowi tego koncertu piszę z życzy jaknajlepszego powodzenia i aby mając w pamięci stare przysłowie „przez trudy, ku słońcu", weszły w najbliższym czasie na wyżyny sławy im należnej i poważania. Wychodztwo całe i Polska sama oceni Wasze trudy i wynagrodzi, tylko wytrwałości i poświęcenia, jakie posiadacie nie straćcie.

Na program złożą się śpiewy solowe, duety obydwu pań, także duety w asystencji tenora, barytona przy akompanjamencie skrzypiec przez panią Roginską i p. A. Loveland, pianistkę, a także przepiękne utwory na fortepianie przybyłego dopiero co z Polski pianisty p. Antoniego Nurczyńskiego. Miejsca, w których można zamawiać bilety są ogłaszane w „Kurjerze Codziennym. Zwraca się tylko uwagę na fakt, że miejsca lepsze bywają zajmowane wcześniej i każdy, kto pragnie takowe otrzymać, niech raczy się pospieszyć.

Fjk.

M. McCormick ma być posłem Stanów Zjednoczonych w Berlinie.

Podarunki Na Ostatnią Minutę

Kombinacja Florient (na prawo) Czarne emajowane pudełka z twardym pudrem i rutżem — perfumy Florient w kryształowym flakonie — $2.50.

Kombinacja Piquante (na lewo) Piquante perfumy i delikatny puder twarzowy w niezwykłem pudełku podarunkowem. — $3.

Miniaturowe Flakony Perfum (na prawo) Podarunek który uraduje dziecko. Trzy różne zapachy. — 25c.

Rapid-Shave Cream do golenia Laska "Handy Grip" (na lewo) Żaden mężczyzna nie będzie czuł się zapomnianym, jeżeli na Gwiazdkę otrzyma jednoz tych. 35c. sztuka.

W waszym ulubionym sklepie zawsze znajdziecie wiele więcej przedmiotów.

Podarunki COLGATE'A zawsze przynoszą zadowolenie.

Brooklyn i okolica

CHOINKA

Szkoła Marji Konopnickiej wspólnie z Gn. No. 618 Sokołów Polskich, urządza choinkę dla dzieci polskich w Greenpoint, w Domu Narodowym, dnia 28 grudnia. Będą odegrane dwie sztuki: 1) Noc wigilijna i 2) Choinka.

Dla starszych wstęp 35 centów. Dzieci bezpłatnie. Przygotowane są podarki dla nich.

Początek o godzinie 5ej pop.

Serdecznie zaprasza

Szkoła M. Konopnickiej i Gn. 618 Sokołów Polskich.

Polart daje podwójny świąteczny program w Brooklynie w sobotę

Dawno już nie mieliśmy przedstawień obrazów polskich w Brooklynie. Lecz, oto Polski Kino-Teatr POLART urządza nam niespodziankę; a mianowicie — daje podwójny świąteczny program, w skład którego wchodzą dwa najnowsze w Ameryce Polskie obrazy, wykonane w Polskich wytwórniach i sprowadzone z Polski przez firmę POLART.

Jednym z nich jest nader sensacyjny dramat: „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami", w którym aktualne zdjęcia z pola bitew dziki taniec rozpasanej tłuszczy bolszewickiej, jak polscy ułani srogo pomścili się za zniewagę kościoła przez pijanych kozaków itp., dają widzowi prawdziwy, jak to mówią Amerykanie, „thrill".

Bo rzeczywiście ciarki przechodzą przez widza gdy polskie wojsko wali, ile się zmieści znienawidzonego „kozunia bolszewickiego".

W drugim zaś obrazie sławna POLA NEGRI popisuje się artystyczną grą, którą zaskarbiła sobie podziw całego świata.

Polonja w Brooklynie będzie mogła czas spędzić przyjemnie w sobotę, dnia 27-go grudnia, w Domu Narodowym, 261 Driggs Ave., gdzie obydwa te obrazy pokazywane będą popołudniu i wieczorem bez przerwy po cenach popularnych.

Wstęp 35c dla dorosłych i 10c dla dzieci. Do programu przygrywać będzie orkiestra, złożona z pjanina, skrzypiec i wiolonczeli.

BAL SOKOŁÓW I SOKOLIC

Młodzież sokola Gn. 618 przygotowuje się szczerze do zapewnienia sukcesu balowi, który urządza w sali Domu Narodowego pnr. 261 Driggs Ave., Greenpoint, w sobotę, dnia 3-go stycznia, 1925 roku. Doborowa muzyka przygrywać będzie polskie i angielskie tańce do białego rana.

PASTERKA w kościele św. Krzyża, 161—15ta ul., w South Brooklynie, odbędzie się o dwunastej godzinie w nocy ze środy na czwartek, dnia 24go grudnia, 1924 r.

Suma w Boże Narodzenie o godzinie 11ej przed południem.

Szczęśliwych Świąt śle

Ks. Wł. Trzepierczyński.

161—15ta ul.

Rabunek na Amsterdam Avenue

Dwuch nieznanych bandytów weszło do apteki Samuela Friedmana pn. 2717 Amsterdam Ave., i grożąc rewolwerami zmusiło go do oddania $45.

POLSCY LEKARZE

Telefon, Greenpoint 5715
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Ave., Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 po poł. i od 6 do 8 wiecór.
W niedziele od 12 do 3 po południu.
Dr. Gryca dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon, Hugenot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. — od 6 do 8 wiecór.
W niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
588 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Av. blisko Berry St.
Od 1 do 2 popoł. Od 8 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór Od 6 do 9 wieczór
Telephone, Greenpoint 2403, 8725

Telefon, Stagg 2332
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

NAJSTARSZA POLSKA FIRMA W. BIALSKIEGO
Zawiadamia swych odbiorców, że posiada ogromny zapas najpiękniejszych artykułów przedświątecznych, a więc zabawek, świecidełek na choinkę pocztówek, kalendarzy, grzybów, opłatków, oraz wiele innych nowości świątecznych. Artykuły pierwszorzędnej jakości sprzedaje po nader umiarkowanej cenie. Czyńcie swe świąteczne zakupy dzisiaj.
KORZYSTAJCIE Z DOBREGO WYBORU
125 East 7-th Street, New York City
Telefon: Orchard 1264

ZABAWKI ŚWIĄTECZNE NA GWIAZDKĘ
Jak wózki, koniki, automobile, bicykle, mówiące lalki, koszyki, wózki dla lalek, nabyć możecie po najniższej cenie
W NAJWIĘKSZYM POLSKIM SKLEPIE
F. SEKULSKIEGO
(w budynku Sokolni)
188-190 GRAND STREET, BROOKLYN, N. Y.
Telefon: Greenpoint 5540

ROMANS

PRZEKLĘTA

TŁUMACZENIE Z FRANCUSKIEGO

(Ciąg dalszy).

Nie mam obowiązku zdawać pani sprawy ze stanu mojego serca — rzekł Daniel, dotknięty w najdroższych uczuciach — w miłości jestem wyjątkowy i nie daję serca pierwszej lepszej.

— Wie pan, że jestem zazdrosna — rzekła z wyrazem, który wstrząsnął młodym człowiekiem — zazdrosna o tę, którą kochasz. Strzeż się, Danielu. Pamiętasz moje wyznanie w Deauville, na skałach wybrzeżnych, w czasie wichru i burzy. Sami byliśmy, jak dzisiaj: dalecy od wiru świata, pamiętasz? A ty odepchnąłeś miłość moją!...

— Oh! pani! proszę... — mówił Daniel pomieszany.

— Dziś także jesteśmy sami, stangret ma rozkaz, przed powrotem do Passy, zawieźć nas do lasku Bulońskiego... Za kilka minut będziemy u jeziora, wysiądziemy się przejść... tyle mam ci do powiedzenia!

Irlandka mówiła łagodnie: czar jej głosu uspokajał powoli gniew młodego człowieka.

Pociągnęła go do jeziora, usiadła z nim w czółno i kazała płynąć na wyspę.

— Słuchaj — rzekła, gdy już byli na wyspie— dzisiejszy nasz spacer będzie może ostatnim.

Daniel milczał.

— Nigdy mnie nie pokochasz, czuję to — mówiła groźnie — lecz, strzeż się: skoro miłość moja zgaśnie, zostanie nienawiść. A wtedy, słuchaj: dosięgnę ciebie, dosięgnę tę, którą kochasz!... Potraflę ją znaleźć; przysięgam!...

— W dniu, w którym palcem ją dotkniesz, zmiażdżę cię! — rzekł młody człowiek chłodno.

— Ty? ty?

— Tak, ja!

— Ah! pewna byłam, że z łatwością zdemaskuję cię! — zawołała Helletta — wystarczy mówić o miłości dla tej, którą kochasz bez pamięci... Zabiję tę kobietę; przysięgam!

Daniel cofnął się o kilka kroków.

— Oh! — rzekł — boję się pani; jesteś potworem i czuję, że także będę cię nienawidził. Jesteś jedną z tych okrutnych kobiet, o jakich Natalja, moja przyjaciółka z Kirchompre, mówiła często, jesteś syreną, ze spojrzeniem i uśmiechem anioła, a z duszą szatana! Nie kocham cię i nigdy nie będę kochał! Nigdy najmniejszego przywiązania nie uczuję dla takiej, jak ty, kobiety!

Helletta wyniośle mierzyła go wzrokiem i blademi wargami rzekła:

— Podły, podły!

— Gdybyś pani była mężczyzną, krwią zapłaciłabyś tę zniewagę; jesteś kobietą, więc pogardzam panią... Żegnam!

Patrzała, jak się oddalał, spokojny, poważny.

— Idź — rzekła — znajdę cię i zemszczę się za zniewagi, godząc w to, co kochasz... Idź, nie wiesz, ile jest w mojej duszy nienawiści!... Nie znasz mnie!

Helletta, podniecona upokorzeniem, zapomniała w tej chwili wszystkich swoich trosk: — lecz skoro powróciła do domu, zastała w przedpokoju te same twarze, co w przeddzień: wierzycieli, oczekujących jej powrotu.

Lecz była bezczelna i, nie zatrzymując się, przeszła z podniesioną głową pośród tych ludzi, których prawie zrujnowała, znosząc obojętnie ich groźne spojrzenia.

Skoro znalazła się nakoniec u siebie, westchnęła z ulgą, zawołała lokaja i rozkazała wypędzić co prędzej natrętnych, potem poszła się rozebrać w swoim pokoju, nie uważając na krzyki wypędzanych.

Lecz co ją to obchodziło — o Danielu tylko myślała; zemstę gotowała.

Kiedy się rozebrała i weszła do buduaru, zastała Jerzego.

Na szelest drzwi otwieranych, on nie podniósł nawet głowy.

— Czy śpisz — rzekła, dotykając jego ramienia.

— Czekam na ciebie — odpowiedział.

Wstał, chodził chwilę po buduarze, potem przed nią stanął.

— Jutro kończy się termin, udzielony przez Murzyna, a także przez agenta z wyścigów, któremu winien jestem dwadzieścia pięć tysięcy franków — rzekł krótko.

— Ach! — rzekła obojętnie.

— To tylko masz do powiedzenia? — rzekł Jerzy złamany.

Radź sobie sam, mój kochany; — takie interesa do mężczyzn należą.

— Lecz są inne, które także i do kobiet należą. I o tych chcę z tobą pomówić.

Spojrzała na niego zdziwiona.

— Nie przypuszczasz zapewne, że wiem wszystko — rzekł, patrząc na nią z pogardą. — Wiem wszystko, słyszysz?

Pot zimny wystąpił na czoło Hellety.

Co on wie? Czy o miłości dla Daniela?

— Wytłumacz się, co wiesz? — rzekła wyniośle.

— Wszystkie twoje niegodziwości! — rzekł Jerzy. — Przed chwilą odebrałem szczególny bilecik... jeżeli chcesz go przeczytać... — rzekł, podając jej papier zwinięty.

Helletta wzięła list; — lecz, zaledwie rzuciła nań okiem, zachwiała się, i o mało nie upadła.

List mówił:

„Pani de Saunois zapłaciła mi pięćset franków, za to, żeby zepchnąć w morze jej męża. Pan hrabia zaś da mi z chęcią sto tysięcy franków, żeby kupić moje milczenie.

Kalub".

Helletta znów się zachwiała.

Widzisz, — wszystkie twoje sprawki na wierzch wychodzą! — zawołał Jerzy — jesteś zbrodniarką, którą sprawiedliwość może przytrzymać, sądzić, uwięzić; a ja, żyjąc z tobą, mogę także zostać pociągnięty do odpowiedzialności, jako twój wspólnik!... Więc — ciągnął, patrząc na nią nieubłaganie — więc zapłaciłaś tego człowieka, ażeby uwolnić się od męża płynącego tak, jak my, do Nowego Yorku? Nie powiedziałaś mi o jego obecności, bez litości poświęciłaś go!... Tyś to zrobiła, ty, którą nad wszystko w świecie kochałem... Bez mojej wiedzy zrobiłaś mię wspólnikiem zbrodni! Jesteś nędznicą.

— Dlatego, że ciebie zanadto kochałam? — odparła z oczyma pałającemi — dlatego, że dla ciebie opuściłam męża, dzieci, wszystko, wszystko!

— Masz rację, wierzę, że wtedy kochałaś mnie szczerze; lecz odawna uczucie twoje znikło i nie obawiasz się na śmieszność mnie wystawiać, zmuszając mnie do przyjmowania każdej nocy w twoich salonach przy stole gry, zbiegowisko z całego świata... A dlaczego? Zawsze dlatego, żeby zdobyć pieniądze na zbytki, bez których żyć nie możesz, dla których wszystko poświęcasz!... Obecnie jeszcze, choć już niemłoda, starasz się rozkochać tego Daniela, dziecko prawie, który mógłby być synem twoim! Ubiegasz się za nim publicznie. Dziś nawet widziałaś się z nim; jeden z moich przyjaciół spotkał was na spacerze w lasku. Jesteś chciwa i zepsuta. Daniel nie tylko jest ładnym chłopcem, ale bogatym spadkobiercą, i narzucając mu się z miłością, chcesz tylko dobry interes zrobić. Na nieszczęście dla ciebie, a na szczęście dla niego, on nigdy cię nie pokocha. A obojętność jego będzie dla ciebie karą zasłużoną, za wszystkie cierpienia, które siejesz po drodze twego życia!

— Oh! — rzekła ze złością — nienawidzę cię więcej, niż Randala! — Wszystko, co mówisz, jest kłamstwem; nie kocham Daniela...

— Kłamiesz!

— Czyżbyś był zazdrosny?

— Zazdrosny? co znowu? od dawna już nim nie jestem. A kiedy odkryłem twoje manewry kokieteryjne dla dostania w białe rączki tego biednego Daniela, serce mi pękało, ale za niego.

A wreszcie, za wiele miałbym do roboty! Nie, nie jestem zazdrosny, a to dla bardzo prostej przyczyny, że cię już nie kocham. Nie można kochać, jeżeli się nie szanuje. Wiedziałem, że jesteś zepsuta, lecz nie posądzałem, żeś czci pozbawiona, a to oskarżenie tego czarnego, o którem się przed chwilą dowiedziałem, o szaleństwo mnie przyprawia. Nie tylko jesteś kobietą bez serca, ale jesteś zbrodniarką.

— Dajmy na to — rzekła Helletta — prostujęc się — lecz, jeżeli kazałam spełnić tę zbrodnię, to dla zapewnienia tobie spokoju; dla ciebie, którego kochałam szalenie; miłość dla ciebie złamała moje życie, zamknęła serce dla litości, obowiązku! Ciebie tylko widziałam, dla ciebie wszystkobym zrobiła. Zostawiłam Fernandę we Francji, żeby, tobie się podobać, a wiedziałeś, jak ja kochałam! Wiesz, jak martwiłam się za powrotem, nie mogąc jej odnaleźć?

— Oh! ty ją kochałaś?...

— Gdyby było inaczej, nie byłabym ją zabierała; zostawiłabym ją była z babką, ojcem i Gizelą.

— Oh! proszę, dajmy spokój wspomnieniom, które ciążą kamieniem na mojem sumieniu — rzekł Jerzy z goryczą.

— Trzeba, żebyś wszystko wiedział; pani Randal była, żądała Fernandy...

— Ta uczciwa kobieta, dzielna pracownica, przyszła do tego domu? — rzekł Jerzy, patrząc na Hellettę ze wzrastającem zdziwieniem. — Czy to podobna?... Uczciwa kobieta w tym domu?

— Tak, była...

— Biedna kobieta — mruknął Jerzy — biedna kobieta, którą zrujnowałaś, której jedynego syna zabiłaś!

Pomyślał o swojej matce, która umarła ze zmartwienia w małej wiosce w Wogezach, gdzie Natalja żyła niepocieszona, nieszczęśliwa.

— Pokrajmy te dramaty zasłoną niepamięci — zaczął — stało się. Jestem wspólnikiem wszystkich nieszczęść i hańby, jesteśmy skuci łańcuchem przeznaczenia, jak dwuch więźniów, którzy muszą żyć, umierać i cierpieć razem za zbrodnie życia. Zbezcześciłem nazwisko, które ojciec zostawił mi bez plamy, jedynie dla zaspokojenia żądzy, uciech...

W tej chwili zaczął nasłuchiwać.

— Zdaje mi się, że ktoś chodzi w salonie? — rzekł przelękniony — może podsłuchano nas?...

Helletta słuchała także.

— Niema nikogo.

Pomimo to, podeszła do drzwi, zasłoniętych grubą firanką; otworzyła i spojrzała.

Na niskiem krześle, do połowy ukryty w cieniu siedział Kalub.

— Pan tutaj? Kto pana wprowadził?

— Nikt; dzwoniłem, nikt się nie odezwał, więc sam wszedłem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości z Polski

TAJEMNICZY PRZEMYTNIK BRONI

Został zatrzymany na Powiślu. Zaopiekowały się nim władze policji politycznej.

Warszawa. — Przechodzący ulicę Dobrą trzej funkcjonarjusze policji śledczej spostrzegli pewnego młodego mężczyznę, którego zachowanie się wzbudziło podejrzenie. Mężczyzna na widok agentów, których jak gdyby znał — stropił się i usiłował przesemnie ich wyminąć.

— Niech no się pan zatrzyma — zawołali jednak agenci.

Gdy mężczyzna udał, że wetwania nie słyszy —, agenci przyspieszyli kroku i podejrzanego mężczyznę zatrzymali.

Natychmiast jeden z agentów obrewidował ubranie zatrzymanego.— Przesorność ta była najsupełniej wskazana, gdyż w kieszeni nieznajomego znaleziono przygotowany do strzału rewolwer systemu Mauzera.

Po tem odkryciu zapytano delikwenta, co niesie w trzymanej w ręku małej walizce?

Na to pytanie, delikwent pobladł i zaczął niesrozumiale narzeczem rosyjskim bełkotać, wobec czego agenci sami walizkę otworzyli i stwierdzili, że zawiera ona 4 dużych rozmiarów rewolwery, z których dwa systemu „browning" dwa zaś systemu „Steyer".

W walizce nadto znaleziono jakieś tajemniczemi znakami skreślone pismo.

Wobec tych odkryć przeprowadzono na tajemniczego przemytnika broni do komisarjatu dokąd wkrótce przybyły naczelne władze policji kryminalnej i politycznej.

Mężczyzna nie dał żadnych konkretnych wyjaśnień co do pochodzenia broni, utrzymując, że ktoś na ulicy dał mu do potrzymania walizkę, której zawartości nie przeczuwał.

Broń, znaleziona w walizce nosi ślady rozmyślnego wytarcia na niej numerów. Nie wykluczone jest przypuszczenie, iż może ona pochodzi z rabunku względnie, że zdobyta została podczas napadów na policjantów, których w wielu wypadkach roz brajano. W każdym razie nie ulega wątpliwości, iż broń przemycana by ta w celach zbrodniczych.

Tajemniczego przemytnika aresztowano i przekazano władzom policji politycznej, które niewątpliwie rzecz całą wyjaśnią.

CHCIAŁ WYWIEŹĆ 100,000 DOLARÓW

Silberfel i Mandelbaum.

Wilno, 26 listopada. (Pocztą). — Dnia 20 listopada na granicy polsko-łotewskiej w Turmoncie został zatrzymany przedstawiciel firmy jubilerskiej Silberfeld w Warszawie niejaki Mandelbaum, który usiłował przemycić większą ilość dolarów.— Mandelbaum, obywatel amerykański, przedstawił władzom polskim pozwolenie celne władz skarbowych w Warszawie na przewiezienie 21 tysięcy dolarów, podczas rewizji okazało się, że w dwuch puszkach posiada on 100 tysięcy dolarów, akcje Towarz. „Lena" i pożyczkę amerykańską.— Mandelbaumа przekazano władzom sądowym.

Filmowy dokument sowbandyckiej polityki.

Wilno, 22 listopada. (Pocztą). — W państwowym kinematografie w Mińsku wyświetlany jest film pod tytułem „Czerwoni partyanci". — Film ilustruje jakoby walkę władz polskich z bandami dywersyjnemi na kresach Polski i ma zadanie propagandowe. Bandyci są przedstawieni w charakterze bohaterów, walczących o wolność ludu białoruskiego. Film ten demonstrowany będzie we wszystkich większych i mniejszych miastach białoruskich.

SIEDEM MILJONÓW ZŁOTYCH.

Nadużycia w Głównym Urzędzie Żywnościowym.

Warszawa. — Swego czasu sejmowej komisji skarbowej przydzielony został nagły wniosek w sprawie prze prowadzenia ścisłej kontroli w Głównym Urzędzie żywnościowym. Komisja skarbowa sprawę tę przekazała podkomisji, upoważniając ją w specjalne pełnomocnictwa.

Wyjaśnić trzeba, że G.U.Z. był instytucją, stworzoną w celu niesienia pomocy instytucjom społecznym, kooperatywom i to w czasach zastoju i kryzysu gospodarczego. Miała ona już trzy dyrekcje; obecnie na czele jej stoją: p. Wiśpmski, sekretarz Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i p. Głowacki, dyrektor monopolów i akcyz.

Onegdaj odbyło się w Sejmie posiedzenie podkomisji i z tego, co nie którzy jej członkowie opowiadają, okazuje się, że tak zw. G.U. Zohan był instytucją, nie opartą na żadnych przepisach, nie posiadał rady nadzorczej, skutkiem czego kwestje, polegające głównie na udzielaniu kredytów, załatwiano w myśl życzeń jednostek lub stronnictw. Podkomisja stwierdził miała na podstawie posiadanych dotychczas materjałów, że straty skarbu poniesione wskutek łatwowierności G.U. Zohanu wynoszą 7,026.370 złotych polskich. Z sumy tej G.U.Z. wydał 4 miljony jako zaliczki na zakup zboża, zaś reszta — 3,026.370 złotych — zużyta została z funduszów G.U.Z. przez inne ministerja, głównie min. spraw wojskowych na zaliczki dla dostawców.

Wydawanie zaliczek odbywało się na ustne poręczenia takim instytucjom, jak: „Spółdzielnia budowlano-rolnicza osadników kresowych", — „Związek handlowy rolników polskich", „Radomska Spółka Rolnicza" zaś jakiś hr. Żółtowski otrzymał 100 tysięcy złotych na 100 wagonów zboża, jakkolwiek wiadomo było, że był bankrutem i że nie rozporządzał ani jednym wagonem zboża. Wiele z instytucji, otrzymujących zaliczki nie mogło się wcale, inne — mogły tylko częściowo wywiązać się z zobowiązań, co właśnie wobec braku gwarancji materjalnej przyniosło skarbowi tak wielkie straty.

Śledztwo toczyć się będzie dalej.

Koła sejmowe utrzymują, iż wszystkie trzy dyrekcje G.U.Z. były bardzo łatwowierne, zaś przedewszystkiem uderzał w tej aferze brak kontroli ze strony rządu.

BIAŁORUŚ DLA ŻYDÓW.

Tak chce gospodarka sowiecka

Wilno, 22 listopada. (Pocztą). — Specjalna komisja wyłoniona z komitetu centralnego wykonawczego Białorusi sowieckiej w Mińsku zajęła się sprawą kolonizacji żydów. — Dotychczas rozparcelowano między żydów na Białorusi 10,000 dziesięcin. W Mińsku odbył się pierwszy zjazd kolonistów żydów rolników.

Matka głowę własnego dziecka roztrzaskała o ścianę.

Toruń. — Przed kilkoma tygodniami mieszkańcy domu nr. 16 przy ulicy Dąbrowskiego w Toruniu, znaleźli na śmietniku zwłoki 3-tygodniowego noworodka. Główka niemo wlęcia pokryta była wielkiemi sinemi plamami. Władze lekarsko sądowe orzekły, że śmierć nastąpiła wskutek silnego uderzenia główką dziecięcą o ścianę.

Toruńska policja kryminalna z energją poszukiwała wyrodnej matki. Dochodzenie doprowadziło wywiadowców do wsi Gustków, położonej pod Toruniem. Okazało się, że mieszkanka tej wsi, niejaka Teofila G. porodziła dziecko przed trzema tygodniami od dnia wykrycia zbrodni.

Podejrzenie padło więc na nią, ja ko domniemaną zbrodniarkę, a padło tembardziej, że nie umiała wskazać miejsca pobytu swego dziecka.

Aresztowana i wzięta w krzyżowy ogień pytań, przyznała się okrutna matka do popełnienia potwornego czynu. Zeznała ona, że powodem tego haniebnego kroku była niemożność wyżywienia i opiekowania się dzieckiem, które było nieślubne.

Losem zwyrodniałej matki zaopiekował się prokurator.

KATASTROFA W WYTWÓRNI MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH W BYDGOSZCZY.

Wybuch kotła z materjałami wybuchowymi. — 3 osoby zabite, a 2 ranne.

Bydgoszcz, 26 listopada. (Poczta). Wczoraj wybuchł w wytwórni materjałów wybuchowych w Osowej Górze, pod Bydgoszczą, kocioł napełniony masą wybuchową. Eksplozja nastąpiła w chwili gdy w kotłowni był pracownicy wytwórni. Od wybuchu zabite zostały 3 osoby, 1 ciężko i 1 lekko ranna.

Natychmiast na miejsce wypadku niesczęśliwego wyjechała z Bydgoszczy sądowa komisja śledcza.

Śledztwo wstępne, jakie już zostało przeprowadzone, wykluczа jakikolwiek zamach. Wszelkie ślady wskazują, że nastąpiło zapalenie się wewnątrz kotła masy wybuchowej z powodu nieostrożności robotników.

NOWA FALA NAPADÓW BANDYCKICH NA WOŁYNIU

Równe, 26 listopada. (Poczta). — Szereg ostatnich dni zaznaczył się znowu kilku nowymi napadami dywersyjnymi na terenie Wołynia. — Wiadomości te potwierdziłyby nasze informacje, podane przed kilku dniami, o przygotowaniach, jakie czynione są za kordonem na wołyńsko-podolskim odcinku granicznym przez atamana Jacenkę i Nyczuka.

Obecnie sowbandy przyjęły metodę, że z jednej strony ludność kresowa jest nękana napadami, z drugiej zaś dywersanci „zakoją" się do większych wystąpień, zapowiedzianych na wiosnę.

Bezczelna planowość napadu, dokonanego dwukrotnie na duchownego prawosławnego, nazwiskiem Nowodworskiego, w powiecie dubieńskim świadczy, że bandyci dywersanci, otrzymawszy polecenie od swych pro wodyrów, dążą z uporem do wykonania wojskowych poleceń. Gdy za pierwszym razem nie udało się, ban dyci podjęli w dniu onegdajszym nowy napad, który niestety tym razem złoczyńcom powiódł się dobrze. Pop Nowodworski został doszczętnie ograbiony. Zarządzony pościg nie dał do tychczas rezultatu.

Również donoszą z Białokrynicy, w powiecie łuckim, o dokonanym onegdaj wielkim napadzie na folwark Szpikalosy. Banda, złożona z kilku uzbrojonych w karabiny napastników, uprowadziła kilka koni. Wiadomość ta charakteryzuje jednak stan bezpieczeństwa na Wołyniu i bezpieczeństwo na granicy.

O kilku nowych napadach donieśiono tu również z powiatu krzemienieckiego: Od 23 listopada pojawiła się gdzieś banda Woźniaka, która grabi chłopskie gospodarstwa i osadników, zabierając pieniądze. Pościg, jaki za rządzono, nie dał pomyślnych wyników.

W ostatniej chwili zaalarmowano miejscowe władze bezpieczeństwa w Równem, że jakaś niesnana banda uzbrojonych ludzi dokonała napadu na wieś Antopol, w powiecie Równo. Gospodarzom zostały zrabowane większe sumy pieniężne.

Reasumując ostatnie wypadki na Wołyniu, odnosi się wrażenie, że nastąpiła nowa fala napadów rabunkowych.

ARESZTOWANIE CZŁONKA BANDY Z POD LEŚNEJ.

Brześć, 26 listopada. (Poczta). — Sprawa napadu dywersyjnego na pociąg pod Leśną nie przestaje być kwestją dalszych dochodzeń. W dniu wczorajszym nadzorca składów magazynowych na stacji kolejowej natknął się na stacji przy wsiadaniu do wagonu na jednego z pasażerów, który wydał mu się mocno podejrzany. Przypomniał mu on rysami twarzy, ubiorem, głosem i ruchami jednego z uczestników wspomnianego napadu bandyckiego. Cybulski, obserwując dłużej owego osobnika, uprzytomnił sobie pewien moment grabieży podczas tego napadu, w którym właśnie czynną rolę odegrał ów podejrzany o sobnik. Nadzorca Cybulski, upewniwszy się, że ma do czynienia z rozpoznanym przez siebie uczestnikiem napadu, zażądał aresztowania go.— Posterunek stacyjny wylegitymował natychmiast podejrzanego osobnika, którym okazał się niejaki Wincenty Wierzbicki, syn Antoniego, lat 23.

Przy osobistej rewizji znaleziono przy nim 26 dolarów i 76 złotych i książeczkę wojskową na nazwisko Wierzbickiego. Z posiadanych dolarów aresztowany nie umie się wytłu maczyć.

Również podawane alibi Wierzbickiego w dniu napadu nie zgadza się. Aresztowany został wysłany na tychmiast do dyspozycji prokuratora i będzie śledczego do Baranowicz, gdzie zostanie skonfrontowany ze świadkami oraz grupą aresztowanych już bandytów.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

SZYBKO WSTRZYMUJE PRZEZIĘBIENIE

Możecie być pewni, że Hill's Cascara Bromide Quinine pomoże. Wasze przeziębienie w 24 godzinach, a grypę w trzech dniach. Jest to najszybciej działający i najbardziej niezawodny środek przeciw przeziębieniu, znany dobrze milionom ludzi w całym świecie.

Żądajcie prawdziwego w czerwonem pudełku z portretem i podpisem pana Hill. Sprzedawany we wszystkich aptekach — cena 30 centów.

W. H. HILL COMPANY
DETROIT, MICH.

(P—2453)

Statek Speranza rozbił się o skały podwodne na rzece Tampio w Meksyku, pasażerowie i załoga zostali uratowani

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC. MEMBER A. B. C.

W. BŁAŻEWICZ, Managing Editor
P. YOLLES, Sunday Editor
A. Z. KORONA, News Editor
M. F. WĘGRZYNEK, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.50
Six Months	3.50	Półrocznie	3.50
Three Months	2.00	Kwartalnie	2.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Three Months	.75	Kwartalnie	.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$9.00	Rocznie	$9.00
Six Months	4.75	Półrocznie	4.75
Three Months	2.75	Kwartalnie	2.75
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	5.50	Półrocznie	5.50
Three Months	3.00	Kwartalnie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	1.75	Półrocznie	1.75
Three Months	1.00	Kwartalnie	1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50
Three Months	3.50	Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0928

W OTWARTE KARTY

Wydział Narodowy razem z rzymsko-katolickim klerem zagrali nareszcie w otwarte karty. „Wezwanie na Kongres Wychodźtwa", które otrzymaliśmy z Chicago, podpisane nie przez komitet organizacyjny już, a przez zarząd Wydziału, usuwa zupełnie wątpliwości, mogące powstać po pierwszych zawiadomieniach o „Kongresie Wychodźtwa".

Pomijając narazie program na zjazd, zwrócimy uwagę czytelników „Nowego Świata" na reprezentację, to znaczy na określenie przez Wydział, kto może zostać delegatem. „Kongres Wychodźtwa" składać się ma z posłów. Wirylnych, czyli nie wybieralnych i wybieranych na wiecach.

Na ten temat w „Wezwaniu" czytamy:

1) Posłowie wirylni.

a) Mandaty posłów wirylnych z tytułu dostojnego stanowiska posiadać będą: J. E. Ks. Biskup Paweł Rhode, J. E. Ks. Biskup Plagens, J. E. Ignacy Jan Paderewski, p. Jan F. Smulski, kongresmani pp. Kunz i Sosnowski.

b) Mandaty posłów wirylnych z tytułu urzędu w organizacjach, instytucjach lub zawodach posiadać będą:

1. Członkowie Rady Zarządzającej i Kontrolującej Wydziału Narodowego, prezesi Komitetów Obywatelskich Wydziału Narodowego.

2. Reprezentacja Zarządów Głównych i Dyrekcji organizacyj świeckich, ogólnych, grupami czy oddziałami po różnych osadach w Ameryce rozsianych.

3. Prezesi każdej grupy Zjednoczenia Kapłanów Polskich w Ameryce.

4. Proboszczowie parafji polskich w Ameryce.

5. Przedstawiciele Stowarzyszeń lekarzy, adwokatów, inżynierów i innych zawodowców polskich.

6. Prezesi Stowarzyszeń Polskich Kupców, Przemysłowców, Robotników, Rzemieślników i Farmerów.

7. Przedstawiciele polskich szkół średnich i wyższych, wydawcy i naczelni redaktorzy dzienników i tygodników polskich w Ameryce w duchu narodowym wydawanych.

8. Przedstawiciele Stowarzyszeń Polskich Budowniczych i Pożyczkowych, Banków i Izb Handlowych.

9. Prezesi Osad, Gmin i Okręgów Organizacyjnych.

10. Prezesi i Sekretarze Komisji Kongresowych.

2) Posłowie obieralni.

Mandaty posłów obieralnych posiadać będą obrani posłowie na specjalnie zwołanych wiecach.

1. Prawo do reprezentacji na Kongresie Wychodźtwa ma każda osada polska w Ameryce, której granice równomierne są z granicami parafji polskich. Granicą Osady polskiej bez parafji może być miasto lub powiat.

2. Posłów na Kongres wybiera w każdej osadzie czyli parafji na publicznych specjalnie na to zwołanych wiecach cały pełnoletni ogół polski w stosunku jeden poseł na każde pięćset lub poniżej głosujących.

3. Wiece publiczne w celu wybrania posła lub posłów zwołuje prezes Komitetu Obywatelskiego, a gdzie Komitetu niema, tam zwołuje wiec ks. proboszcz, lub w zastępstwie prezes najstarszego w Osadzie polskiej Towarzystwa.

4. Wybory powinny się odbyć w ciągu STYCZNIA 1925 r.

5. Mandaty posłów obieralnych powinny być podpisane przez przewodniczącego i sekretarza wiecu, na którym byli obrani.

6. Mandat każdego posła powinien być przysłany do biura Wydziału Narodowego w Chicago 2 tygodnie przed Kongresem, a duplikat mandatu poseł przywiezie ze sobą na Kongres.

7. Koszta wyborów i podróży posłów na Kongres ponoszą ich mocodawcy.

8. Po mandaty należy pisać do biura Wydziału Narodowego, 1025 Milwaukee Ave. Chicago, Ill.

Zwracamy uwagę na punkt 7-my. Według tego punktu posłem bez wyboru może być naczelny redaktor pisma polskiego, które wydawane jest **„w duchu narodowym"**.

To znaczy, że cenzorowie wydziałowi pozostawiają sobie prawo decydowania, czy dane pismo jest narodowe, czy też nie.

A ponieważ, według opinji takiego np. „Dziennika Zjednoczenia", wszystkie pisma nie należące do wojującego klerykalizmu i nie uznające Wydziału, są „nienarodowe", ergo stąd wypada, że „Nowy Świat" — „Dziennik dla Wszystkich", „Dziennik Ludowy", „Wiadomości Codzienne" i wiele innych pism na „Kongres" nie będą dopuszczone, a przynajmniej ks. Grudziński z ks. Wojtalewiczem każdego z redaktorów tych pism poddadzą surowemu egzaminowi. W każdym razie punkt 7-my wykazuje dowodnie, jakimi motywami kierują się inicjatorzy „Kongresu", którzy z początku nakłamali bezwstydnie, że zapraszają WSZYSTKIE polskie organizacje i że zwołują wychodźtwo.

Bardziej jeszcze uwydatniają się intencje Wydziału w określeniu, kto i jak ma nie wirylnych posłów wybierać.

Czytamy:

Oto, jak przedstawia się kwestja zaproszenia na „Kongres" wszystkich odłamów wychodźtwa. Wybory mogą się odbywać jedynie na wiecach zwołanych przez komitet wydziałowy, albo przez proboszcza. Ani słówka o Polonji, która nic wspólnego ani z Wydziałem, ani parafją niema, niema wzmianki o licznych parafjach narodowych.

Jednem słowem, sprawa postawiona jest całkiem jasno i zrozumiale. Postawiona jest tak, jak ją zrozumieliśmy odrazu, pisząc w „Nowym Świecie" o „Kongresie" swoje spostrzeżenia i uwagi.

„Kongres Wychodźtwa" jest przedsięwzięciem zupełnie takiem samem, jak wszystkie sejmy wydziałowe, z tą różnicą, że w programie zamiast mrzonek o „samorządzie" w stosunku do Polski, obecnie figuruje głównie sprawa zcentralizowania wychodźtwa dla celów amerykanizacyjnych.

Dlatego zaprotestowaliśmy przeciw nazywaniu odgrzewanych „kawałów" wydziałowych zebraniem „wychodźtwa". Zjazd wirylistów wydziałowych, parafjalnych i ich zauszników, bo ci będą mieli stanowczą przewagę, jest imprezą pewnego określonego obozu, reakcyjnego, nietolerancyjnego, a przeto nie miał nigdy i niema prawa do przemawiania w imieniu wychodźtwa. Dobrze, że Wydział sam nam o tem wyraźnie powiedział.

Zawsze lepiej jest grać w otwarte karty.

wb.

BIGOS NIEMIECKI

Prawica niemiecka nie zdołała utworzyć rządu. Reprezentant jej Stresemann podjął się zorganizować gabinet, lecz nie zdołał tego dokonać.

Nacjonaliści w ostatniej chwili sami zawahali się. Stresemann jest przeciwnikiem planu Dawes'a. Faktycznie jest planu tego wrogiem. Postawienie go na czoło rządu, musiało by spowodować niepożądane komplikacje w polityce zagranicznej. A tego część nacjonalistów nie pragnie. Chociaż w rzeczywistości wszyscy zgadzają się z poglądami Stresemanna, jednak nie wszyscy są za otwartem postawieniem kwestji, a za polityką ustępstw i czekaniem na dogodną sposobność do wykonania ataku.

Czy jednak kto inny zdoła rząd utworzyć, np. obecny kanclerz Marx, to znowu inna sprawa. Być może, że nacjonaliści do zorganizowania innego gabinetu nie dopuszczą, a doprowadzą do rozwiązania Reichstagu i rozpisania nowych wyborów.

* * *

NIEBO I PIEKŁO

Politowania godni ci, którzy nie wierzą
W zbawienie, w niebo, piekło, w szatanów, aniołów,
Powinni za to zginąć, że niewiarę szerzą,
Nie pozwalają duchom zmartwychwstać z popiołów.

Ci, którzy nędzne życie na poddaszach wiodą,
Ci, którzy wyśmiewają nabożnych kapłanów,
Święte księgi, będące dla życia osłodą,
To przecież są nie ludzie — to jest ród szatanów.

Przywódca tych nędzarzy wciąż łaknących chleba,
To Lucyfer widomy, król piekielnej pracy,
Pragnący z szatanami wedrzeć się do nieba,
Stoczyć bój z Kapitałem o podwyżkę płacy.

Olbrzymia armja ludu od pługa, warsztatu,
Widzi swoje zbawienie w czerwonym Erebie,
Który wojnę staremu wypowiedział światu
I pragnie władzę objąć w reakcyjnem niebie.

Ha, niewierny nędzarzu, niewierzący w bogów,
Spójrz na zamki, pałace i spróbuj się dostać
Do wnętrza, wnet cię lokaj odpędzi od progów
I musisz jako grzesznik znowu w piekle zostać.

Spójrz w podziemia kopalni i do fabryk wnętrza,
Czy widzisz, jak maszyny pędzą z furją wściekłą?
I spójrz na tych nędzarzy bez chleba, powietrza...
A więc widzisz, mój bracie, jest niebo i piekło.

Władysław Kołodziej.

(Z „Robotnika").

Z PRASY I O PRASIE

„Rola Boża" organ kościoła narodowego w Scranton, Pa., oświadcza w sprawie „Kongresu Wychodztwa" proponowanego przez Wydział Narodowy, że nie uchyli się od wspólnej twórczej pracy, ale pod warunkiem:

1) Zaproszeni zostaną na sejm przedstawiciele wszystkich polskich organizacji w Ameryce bez względu na polityczne i religijne przekonania, na równych prawach.

2) Omawiane będą na sejmie te sprawy, które obchodzą ogół, jak szkolnictwo, prasa, oświata, organizacje gospodarczo polityczne, stosunek wychodztwa do Ameryki i Polski i wynikające stąd obowiązki.

3) Wybrany zostanie Wykonawczy Komitet, w skład którego wejdą przedstawiciele t. zw. Prawicy, Środka i Lewicy, rzymskich, narodowych i protestanckich kościołów, który to Komitet wykona uchwały sejmu i będzie nadal kierował wspólnemi sprawami polskiego wychodztwa w Ameryce.

Według naszego mniemania, ważne jest przedewszystkiem to, kto zwołuje zjazd wychodztwa. Jeżeli aranżerem jest Wydział, a ten Wydział jest dzisiaj tylko pionkiem kleru, to niema mowy ażeby grupa chciała naprawdę zapraszać na kongres organizacje i grupy nie rzymsko-katolickie i nie wydziałowe. Gdyby nawet to się stało, to czyniono zgóry przygotowania do programu, odstraszyłyby ludzi i zrzeszenia innego sposobu myślenia i innych przekonań.

Bo nie jest i nie może być drugorzędną kwestją, kto zwołuje „Kongres Wychodztwa."

* * *

Dziennik Polski pisze:

Do udziału w Kongresie wezwano wszystkie polsko - amerykańskie „partje i wyznania". — Charakterystycznem jest przytem, że jako gości honorowych zaproszono ludzi o charakterze wybitnie reakcyjnym i wyznaniowym, jak Paderewskiego, Zamojskiego, arcybiskupa Cieplaka."

Odpowiada na to „Dziennik dla Wszystkich z Buffalo:

„Dziennik Polski się myli, pisząc, że do udziału powołano wszystkie polsko-amerykańskie partje i wyznania.

Obiecano dopiero powołać, gdy już wszystko będzie załatwione przez Wydział.

Pan Sawicki, prezes Wydziału, miał wyjechać do Waszyngtonu, aby w sprawie zjazdu porozumieć się z poselstwem polskiem. Dziennik Polski przypuszcza, że wizyta pana Sawickiego będzie miała na widoku także projekt ściślejszego programu. Pośrednio więc p. poseł — zdaniem Dziennika Polskiego — będzie odpowiedzialny za brzebieg Kongresu o ile ten dojdzie do skutku kiedykolwiek. Bo projekty Wydziału nie udawały się w ostatnich latach.

Takie opinje wygłasza prasa postępowa o wydziałowych poczynaniach w sprawie Kongresu.

Opinja naszego pisma ną tle Zjazdu Wydziałowego jest krótka: Uznajemy potrzebę Kongresu Wychodztwa, to jest wszystkich czynników polsko - amerykańskich. Nie wierzymy jednak w to, aby ludzie, którzy parę lat temu nadużywali dobrej woli wychodztwa i których sumienia są obarczone krzywdą nowej Polski, oszukaństwem Polonji amerykańskiej, — mogli znów pożyteczną dla Polski rozpocząć pracę. O ile do Komitetu urządzającego zjazd nie zostaną powołani reprezentanci wszystkich kierunków myśli polskiej na wychodztwie, celem wspólnego ułożenia programu prac — o tyle nie ma co nawet zajmować się sprawą Kongresu, który będzie zjazdem „rodziny" Wydziałowej, a nie wychodztwa."

* * *

W chicagoskim „Dzienniku Ludowym" czytamy:

„Dziennik Związkowy" przypomniał znowu karnawał łapichłopski.

Przerzucamy szpargały z tego czasu.

Pod rękę wpada „Ostrzeżenie" umieszczone w oficjalnym organie Zw. Nar. Pol. — „Zgoda".

Brzmi ono: Niniejszym podajemy do wiadomości ogółu polskiego, że oprócz firm Polish American Steamship i Union Liberty Co., których jesteśmy członkami i zarazem dyrektorami, z żadnymi innymi nie mamy absolutnie żadnej styczności.

Dyrektorzy:

Union Liberty Co., Kongresman Jan Kleczka, Roman L. Modrakowski, Fr. Perłowski, Dr. Roman Sadowski, Sędzia Józef Sawicki, Wiktor Wilusz, Kazimierz Żychliński.

A dalej ulotka, na pierwszej stronie: Dyrekcja i Zarząd, którzy stworzyli Największy Polski interes w świecie.

Potem idą te same nazwiska co i powyżej z dodaniem tytułów jak np. przy nazwisku Kazimierza Żychlińskiego: Długoletni prezes największej organizacji polskiej w świecie — Związku Narodowego Polskiego w Ameryce.

Potem: — Co posiadamy w Polsce: Główne biura, Bank w Warszawie, Automobilowy Salon, Hurtownia i skład departamentowy, Fabryka Sukna, Krosno, Fabryka Sukna Fiedlera, Biuro reemigracyjne.

Na drugiej stronie taki kwiatek: bo Union Liberty Co., jest największą i najpotężniejszą organizacją w świecie. Jeżeli w ciągu pierwszego roku dokonaliśmy tego, że mamy dziesięć tysięcy akcjonarjuszy, że mamy zasobów cztery miljony dolarów i t. d. i t. d."

Podając powyższe „Dziennik Ludowy" pyta:

„Może „Dziennik Związkowy" zechce obecnie wyświetlić tę sprawę, zechce powiedzić kto rozkradł te cztery miljony dolarów, które w opiece mieli tacy jak: sędzia Sawicki, Dr. Sadowski i prezes największej Polskiej Organizacji w świecie — Kazimierz Żychliński.

Po wyjaśnieniu tym wyciągniemy inne szpargały.

Czekamy."

Wobec ubiegłego „Tygodnia Akademickiego" i Rocznicy śmierci ś. p. Prezydenta Narutowicza.

Wydział Wykonawczy Komitetu Uczczenia Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjela Narutowicza, niniejszem zwraca się ponownie do Komitetów Prowincjonalnych, Związków, Instytucyj Samorządnych i wszystkich osób, popierających podjętą przez Komitet akcję, o dalszą pomoc w realizowaniu uchwał, podjętych przez Zgromadzenie Plenarne Komitetu w dniu 10 czerwca, ub. roku.

Aczkolwiek Wydział Wykonawczy na brak poparcia ze strony społeczeństwa uskarżać się nie może, gdyż z różnych stron kraju i z zagranicy stale napływają składki, jednakże są to przeważnie drobne ofiary, pozwalające tylko na częściowe urzeczywistnienie zamierzeń Komitetu. Dotychczas zebrano około 40 miljardów marek polskich (około 22.000 zł.)

Zgodnie z uchwałą ostatniego Plenarnego Zebrania Komitetu w dniu 16 grudnia, 1923 r. Prezydjum Wydziału Wykonawczego dnia 5 lutego 1924 podpisało z Centralą Bratnich Pomocy Akademickich umowę, na mocy której — w kompleksie budowanych przez Centralę domów dla młodzieży akademickiej przy Al. Grójeckiej, dom oznaczony na zatwierdzonym przez Magistrat m. st. Warszawy planie liczbą 7, a wychodzący na ulicę Mochnackiego, nazwany zostanie **„Domem Techników im. Gabrjela Narutowicza, Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej"**.

Dom ten ma dać pomieszczenie dla stu studentów Politechniki Warszawskiej. W ten sposób, w myśl niejednokrotnie wypowiadanych życzeń, Prezydent G. Narutowicz uczczony zostanie w Stolicy Kraju trwałym pomnikiem, przekazującym Jego Imię przyszłym pokoleniom. Założenie Kamienia Węgielnego pod budowę — przewidziane zostało na wiosnę roku przyszłego.

Rozporządzając szczupłemi środkami, Wydział Wykonawczy wypłacił narazie Centrali Akademickiej 8 i pół miljarda marek (około 5,000 zł.) zobowiązując się jednocześnie do zbierania dalszych ofiar na **budowę domu.** **Wobec doniosłego znaczenia, jakię dom ten posiadać będzie dla naszej młodzieży, Wydział Wykonawczy zwraca się z gorącem wezwaniem do Instytucyj społecznych, przemysłowych i finansowych o poparcie zaczętego dzieła.**

Prócz składek pieniężnych pożądane są ofiary w materjałach budowlanych. Wszelkich w tym względzie informacji udziela Biuro Komitetu.

Wydanie książki pamiątkowej jest na ukończeniu i w najbliższym czasie zostanie oddane do druku. Książka zaś Tadeusza Hołówki z życiorysem ś. p. G. Narutowicza jest już do nabycia we wszystkich księgarniach w cenie 2 zł. 50 gr.

Sprawa sarkofagu w Katedrze Św. Jana w Warszawie jest stale przedmiotem troski i narad Wydziału Wykonawczego oraz Komisji Artystycznej, lecz brak środków nie pozwala na szybkie urzeczywistnienie tego projektu.— Nie wątpimy wszakże, że ofiarność publiczna i to zamierzenie pozwoli z czasem doprowadzić do skutku.

W nadziei, że wezwanie nasze i tym razem nie pozostanie bez echa, prosimy o przesyłanie zebranych ofiar bądź do biura Komitetu w Warszawie — Al. Jerozolimskie 27 m. 6, bądź też składanie je w oddziałach P. K. O. na rachunek Komitetu Nr. 6138.

Z wysokiem poważaniem
Wydział Wykonawczy Komitetu Uczczenia Pierwszego Prezydenta ś. p. Gabrjela Narutowicza

Z POLSKI

W pensjonatach wciąż okradają.

W domu nr. 19 przy ulicy Widok, w pensjonacie Jadwigi Ponikowskiej z mieszkania malarza Kotarbińskiego i pułkownika rezerwy Pietropawłowskiego skradziono ubrania, bieliznę i różne rzeczy, których wartości narazie nie określono.

Z pensjonatu Zofji Wojciechowskiej przy ulicy Kredytowej 9 z pokoju członka misji francuskiej p. Gustawa Sain le Gart skradziono 5000 franków francuskich, ordery, biżuterję i różne rzeczy ogólnej wartości 3000 złotych.

Wędrówka „włamywaczy".

W domu nr. 3 przy ulicy Wspólnej po oderwaniu kłódki od ulicy dostali się złodzieje do jatki Chune Mulawskiego i skradli 60 złotych i 15 kg. słoniny. — Następnie włamywacze przez wybity otwór w ścianie dostali się do składu kawy Matyjewicza, po czem znowu przebili ścianę i przedostali się do składu towarów bławatnych Zermana. Złodzieje byli widocznie spłoszeni, gdyż w dwuch ostatnich sklepach nic nie skradli.

„Brun i Syn" w płomieniach.

W domu nr. 124 przy ulicy Marszałkowskiej w składzie pod sklepem magazynu towarów żelaznych, pod firmą Krzysztof Brun i Syn, — wskutek krótkiego zwarcia przewodników elektrycznych, wynikł pożar. Pogotowie II oddziału straży ogniowej pożar ugasiło.

MIEJCIE MUZYKĘ NA ŚWIĘTA

ŻADNEJ WPŁATY

$5 MIESIĘCZNIE

Styl pokazuje powyższa rycina.
VICTROLAS—BRUNSWICKS—SONORAS
Używajcie muzyki i zarazem wypłacajcie największy skład polskich rekordów w mieście.
RADIO SETS I KOMBINACJE
Atwarte, Kent, Freed, Eiseman, Ware, Deforest, Radiolas, Magnivox
MAŁA WPŁATA.—ŁATWE SPŁATY.

KUPUJCIE TERAZ

Spłacając w przyszłym roku

FORTEPIANY LEPSZYCH WYROBÓW MOGĄ BYĆ NABYTE WEDŁUG NASZEGO ZNANEGO PLANU SPŁACANIA MAŁEMI RATAMI.
Gwarantujemy otrzymanie zakupna na święta.

MAX M. MANDEL
GUARANTEE PHONOGRAPH COMPANY
257 WASHINGTON STREET, BROOKLYN, N. Y.
Pięć minut piechotą z Boro Hall.
110 DELANCEY STREET, NEW YORK, N. Y.
Obydwa sklepy otwarte wieczorami i w niedziele.

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reperacje takowych. przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

ŚLEDZTWA W SPRAWACH
Kryminalnych, Cywilnych, Familijnych i Rozwodowych.
Procesowe obsługi adwokatów,
w razie jakiego wypadku podajcie skargi do
Bloom Detective Bureau
799 Broadway, New York
na rogu 11th Street
JOSEPH KOWALSKI, Asystent.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LAKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i
5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2338

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5248

Telefon, Orchard 1321
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 12 do 2 po południu
Od 6 do 8:30 wieczór
W niedzielę do 1 po południu.
311 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

Bądź Szoferem-Mechanikiem!
Naucz się reperować automobile i jeździć w najkrótszym czasie.
Pełny kurs za naukę 25 dolarów.
Polska Szkoła Automobilowa
726 Lexington Ave., New Yorku City
w pobliżu 59th Street

Telefon, Watkins 5731
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji.
Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia
Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

Telefon, Lenox 5103
BALBINA HORAK
Akuszerka
— Znana Polonji w New Yorku
— Członkini Marji Konopnickiej.
Przyjmuje pacjentki w domu i poza domem. Informacje udzielam darmo.
319 E. 80th St., New York City
Godziny — od 1 do 3.

TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika.
Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 popołudniu.
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

F. BERNARTOWICZ:

POJATA

CÓRKA LEZDEJKI

(Ciąg dalszy).

— Raczyłeś mię, miłościwy panie! zapewnić — mówił starzec smutkiem przejęty — że za przybyciem naszem do Wilna syna tu mego zastanę; lecz, jakże przerażające dochodzą mię wieści! znaleziono o mil kilka stąd w lesie konia zabitego pod nim.

— Uchowaj Boże! — zawołał Jagiełło — waszmość nam najsmutniejszą donosisz nowinę.

— Uspokój się, miłościwy panie! — rzekł Hamilon — kazałem tę okoliczność natychmiast wyśledzić; prawda, koń padły należał do tego rycerza, lecz to nie jest dowodem, żeby miał zginąć; owszem, po dobrem rozważeniu przygody przekonałem się, że, lubo padł koń w pogoni, ten, co go dosiadał, zdrów wyszedł w przypadku.

— Że w tej potrzebie nie poniósł szwanku — odezwał się Habdank — ja mogę ręczyć. Wszebor, sługa jego, był u mnie zaraz i dał mi wiedzieć, że koń wysilony padł pod nim właśnie, gdy dosięgał kuntora, unoszącego Pojatę; widział go potem zdrowego, podał mu konia z mej stajni, na którym młodzieniec dalej się puścił; lecz co się później z nim stało, nie mogłem wziąć sprawy, bo Wszebor nazajutrz pobiegł w ślady za panem i dotąd nie wrócił; lękać się tylko trzeba, żeby syn wasz nie wpadł w ręce krzyżaków.

— Racz tedy, miłościwy panie — mówił wojewoda — wdać się za nim do mistrza; jeśli mój syn żyje, nie odmówi zapewne powrotu jego na tak poważne wstawienie się; pomnij, panie, że on jest jedynakiem u ojca.

— Żebyś waszmość miał i kilku takich synów — odpowiedział król — za każdegobym całość stał gorliwością ojcowską i nicbym nie szczędził, żebym ich jak najdłużej zachował; bądź zatem pewny, że wszystko czynić będę, abym go ojcu i sobie powrócił. — I dał natychmiast rozkazy wysłania z listem do Malborga gońca, przedstawiając mistrzowi wymianę Firleja, jeżeli został pojmany, za najznakomitszego z jeńców krzyżackich, znajdujących się w Litwie, jakiego tylko mistrz powrotu zażąda. Wybrany do tej posyłki rotmistrz Stogniew, dawny stronnik Ziemowita, niezwłocznie puścił się w drogę.

Wypocząwszy cokolwiek z trudów podróży, Jagiełło zwołał radę końcem zastanowienia się nad sposobami zaprowadzenia wiary chrześcijańskiej w Litwie. Pewność, że lud w największej części trzyma się jeszcze błędów pogańskich i gotów ich bronić do sił ostatnich, słuszne dawała powody obawy, ażeby złym wyborem środków nie chybiono celu; jedni utrzymywali, że naprzód należy zająć się oświeceniem ludu, zostawiwszy na miejscu pogańskie świątynie i bóstwa, które w miarę postępu światła i prawd chrześcijańskich same z siebie upadną, gdy ten usposobionym zostanie do chrztu go przyjmować... królowa radziła posłać naprzód po Krywekrywejtę, starać się go pozyskać i wpływu jego użyć na naród; nadewszystko nikogo nie zmuszać i jak z największą łagodnością prowadzić dzieło; inni na koniec tego byli zdania, żeby niezwłocznie do chrztu przystępować, a potem, gdy na parafje lud podzielonym zostanie, tłumaczyć mu artykuły wiary i obowiązki chrześcijanina wykładać.

Król, pragnąc jak najprędzej naród swój dawny z nowym jednością wiary połączyć, przychylił się do ostatniego zdania; a na danym przez panów przykładzie największą zasadzając nadzieję, kazał wspaniałe czynić przygotowania, i wystąpiwszy z duchowieństwem na plac przedzamkowy, lud do przyjmowania świętych tajemnic zagrzewał. Patrzały smutno stojące na uboczu gromady na tę nową rzeczy postawę, dziwiąc się, jak gromy Perkuna nie rozpędzą bezbożnej zgrai; najpierwsi, co się głośno wyrzekli błędów pogańskich i do chrztu przyjęcia nie tylko chęć, lecz wszelkie okazali usposobienie, byli to młodzi ofiarnicy świątyni Znicza, przyjaciele i zwolennicy Trojdana, na których czele Jawnut, pomny jego nauk, zrzuciwszy z siebie szatę sługi Znicza, w odzieży narodowej przystąpił do świętego obrzędu; ile ta skwapliwość podobała się królowi i duchowieństwu, tyle gniewem przejęła zgorszone pospólstwo.

Tymczasem liczba przystępujących do oczyszczenia coraz okazywała się większą; biskupi chrzest udzielali znakomitszym osobom; już Aksena, Hamilon, strażnicy zamków i wielu z dawnych dworzan Jagiełły chrześcijanami byli, reszta, duchowieństwa przy pomocy ojców Franciszkanów zajmowała się przysposobieniem niższego sług rzędu do przyjmowania świętych tajemnic. Gdy nowo ochrzczeni ofiarnicy, pełni zapału, głos swój obracając do ludu, starali się go zagrzewać do naśladowania siebie, z tak śmiałych objawień powstał w pospólstwie rozruch; z jednej strony wesołe chrześcijan pienia, z drugiej przekleństwa wzywanie zemsty bogów dawały się słyszeć; powiększyła tę zgrozę śmiałość Jawnuta, który uniesiony gorliwością wiary przy pomocy innych chrześcijan, rzucił się na posąg Perkuna i drągami go kalecząc, usiłował zwalić na ziemię; ale z twardego krzemienia bałwan, opierając się ciosom, niewzruszony trzymał się w swojej posadzie. Na ten widok okrutny powszechny zgiełk powstał; niewiasty, przebiegając ulice, jękami napełniały powietrze, wzywały piorunów lub zaklinały mężów, synów i braci do obrony bogów; rozpacz nakoniec zaczęła lud uzuchwalać; rzucił się nawałem na napastników, wydarł im narzędzia psoty i obrócił je przeciw nim samym.

Śród tego zamieszania, któremu siła zbrojna koniec położyć starała się, na skromnym wózku, pod dozorem starego kapłana, nieszczęśliwy Lezdejko wjeżdżał w mieszkania świątyni; już serce jego wyniszczone boleścią, oburzone na niebo i ludzi, nie posyłało ni łez do oczu, ni westchnień do piersi. Pojata, jedyny węzeł, co go jeszcze przywiązywał do życia, wydarta mu nielitościwie, śmierci lub okropniejszemu losowi uległa; — milczący smutek zamknął usta jego i narzekaniu i modłom. Książę Daniel, przy którym ciągle na Żmudzi przebywał, wszystko czynił, aby mógł z rąk Sundsteina córkę jego wydobyć; dawał mu okup bogaty i później w Malborgu do mistrza prośby za nią zanosił; lecz wszystkie jego starania bezskutecznemi zostały; a słowa pociechy, któremi usiłował starca ożywiać, ani nadziei, ani dzięk nawet nie obudzały w odrętwiałej duszy.

Atoli, gdy go doszła wiadomość powrotu Jagiełły do Wilna, nie sądził godnem dostojności swojej unikać niewiernego wierze swej pana; owszem nic już do stracenia nie mając, postanowił raz jeszcze czoło mu mężne okazać i zginąć w gruzach swych bogów; w tym celu przybywał do Wilna. Zgiełk ludu i jęki niewiast obudziły go nagle; wieść, że ich przyczyną jest nawracanie do wiary chrześcijańskiej Litwinów, srogą go zgrozą przejęła; lecz, gdy wszedłszy do świątyni znalazł ją pustą, a ołtarz zostawiony staraniu nędznego starca, gdy się dowiedział, że prócz tego kapłana, wszyscy ofiarnicy, ten nawet, którego za Jagiełłą posłał do Polski, już są chrześcijanami; gdy mu nakoniec powiedziano, jak ciężkie obelgi wytrzymał pierwszy bóg Litwy Perkunos: wszystkie władze jego duszy znękanej razem w nim się wzburzyły; wznosił drżące ręce do nieba, wołał zemsty złych i dobrych bogów, płakał, i nie widząc znikąd pomocy, wysilony padł na stopniach ołtarza.

Wiadomość, że Lezdejko przybył do świątyni, z dziwną szybkością, przeszła do ludu i miłą go pokrzepiła nadzieją; kilku śmielszych, przypadłszy do ołtarza, zaczęło cucić starca zaklinając, aby stanął w obronie bogów; niedługo trąba jękliwa, głusząc śpiewania chrześcijan, dała się słyszeć na wieży. Na ten głos lud nawałem obrócił w tę stronę i coraz się mnożąc, gmach Znicza otoczył; wtenczas ujrzano na ganku wieży Krywekrywejtę w uroczyste przybranego szaty. Twarz jego blada i wyniszczona, oczy krwią zaszłe, cała postać znękana, przerażający wystawjała widok; za nim stał sędziwy kapłan i kilku młodzieńców, trzymających wzniesioną w górę żagiew gorejącą. Ukazanie się Lezdejki obróciło ku wieży największą część tłumu.

— Dzieci Perkuna! Litwini! — zawołał starzec głosem boleści — obala i depce najezdnik bogi Litwy odwieczne; niktże się nie oprze, nikt bogom Mendogów i Gedyminów pomocy nie da? Nie sądźcie aby Perkun przestał być bogiem; mógłby on jednym pociskiem zniszczyć tę zgraję, lecz chce doświadczyć wierności i przywiązania waszego; będziecie za bogami, zostaną między wami; pozwolicie ich miejsce innym zabrać, opuszczą was i unosząc się za te obłoki na rozkoszne góry wieczności, gdzie się z nimi ojcowie i dziady wasze radują, zostawią was tu nędzy, łzom i przemocy Lachów; jeśli więc nie czujecie męstwa w sobie, żeby ich bronić, mnie nie zostaje, jak umrzeć im wiernym; tak jest, zbliża się moja ostatnia chwila! Lecz nim umrę odbierzcie z rąk moich ten ogień niebieski, co tyle wieków Litwie przyświecał; odbierzcie go i zagaście razem z mem życiem!

Tak mówiąc starzec szarpał na sobie odzienie i porwawszy za gorejącą głownię, już się z nią rzucał z wieży na głowę; lecz przytrzymany przez kapłana za szaty, padł na ganku bez siły.

— Czekaj! czekaj! — wołały przerażone tłumy. — Znicz żyje jeszcze! Znicz naszem bóstwem na wieki! śmierć chrześcijanom! — I podniósłszy z uszanowaniem wyrzuconą głownię, niosły ją do świątyni i na ołtarzu złożyły. Odtąd każda chwila mnożyła przestrach i zuchwałość; wzburzone pospólstwo, dzieci, starcy i niewiasty, wszystko biegło do świątyni i tak zgiełk wzmógł, że gmach nie mogąc objąć ludu, szeroko nim zewnątrz był otoczony. Szereg najmężniejszych i najgorliwszych wiary obrońców zajął straż ołtarza i wielki na nim roznieciwszy ogień, czuwać nad jego całością przysięgał.

— Słuchajcie, bracia! — odezwał się jeden — przyszła godzina oswobodzenia. — Jeżeli Jagiełło i pany nasze łamią wiarę bogom, my wolni jesteśmy od poddaństwa.

— Jesteśmy wolni! — powtórzył drugi — nie będziem więcej od wschodu do zachodu słońca ciężko dla nich pracować; nie będziem znosić ich gwałtów. (Gwałtami w Litwie nazywają przymuszone tłoki do zbiorku z pól zboża). Praca nasza będzie odtąd naszym tylko pożytkiem.

— Litwa szeroka — zawołał inny — znajdziemy jeszcze miejsca, gdzie Lachy nie doszły i nie dojdą nigdy.

— Są jeszcze niedostępne lasy i bory, zabierzem z sobą Lezdejkę, i tam z nim i z bogami szczęśliwie żyć będziem — powtarzały niewiasty — on będzie naszym i Krywekrywejtą i księciem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

T. Cobb (z lewej) i G. Putnam, właściciele drużyn piłkarskich konferują w New Yorku

Egipt a Polska

Sprawa zatargu angielsko-egipskiego wysunęła się w ostatnich dniach na czoło wydarzeń politycznych, mogących być brzemiennemi w skutkach. Nic też dziwnego, że oczy całego świata zwrócone są w stronę Egiptu i bacznie śledzić będą zatarg angielsko egipski, który poza podłożem politycznem, posiada również i swoje podłoże ekonomiczne.

Z punktu widzenia ekonomicznego jest on dla Anglji cennym, jako jeden ze śpichlerzy europejskich.

Na delcie nilowej rozwijają się plantacje bawełny i trzciny cukrowej, a droga handlowa wzdłuż Nilu coraz bardziej sięga w górę rzeki ku południowi.

Przezorna Anglja, posiadając potężny przemysł włókienniczy, celem zaopatrzenia go w surowce, oddawna już oparła się w znacznej mierze na produkcji bawełny w Indjach, dosięgającej do 3 miljonów bel rocznie. Pomimo tego rozwijający się wciąż angielski przemysł włóknisty potrzebował nowych źródeł surowca, któryby Anglja mogła znaleźć w Egipcie, jak wiadomo bowiem kultura bawełny w Egipcie dosięga ogromnych rozmiarów.

Nie ulega wątpliwości, że był to jeden z wielu zasadniczych powodów, dla którego Anglja zwróciła szczególną uwagę na Egipt.

W celu więc urzeczywistnienia swych planów ekonomicznych — nie cofnęła się Anglja przed wielkiemi wysiłkami, jak np. przeprowadzeniem na obszarach Egiptu potężnych prac irygacyjnych itp. — w celu zwiększenia produkcji bawełny w Egipcie. Prace te kontynuowane były nawet pod czas wojny. W ten sposób Anglja przygotowała się metodycznie do opanowania po wojnie rynków przemysłowych na włókniste surowce. Niezależnie od powyższego ułożyły się pomyślnie dla Anglji również konjunktury eksploatacji obszarów Sudańskich, wobec czego na kulturę bawełny zostało wyasygnowanych przez nią 50 miljonów franków w 1919 r.

Wobec tego produkcja bawełny w Egipcie, licząca około 1 miljona bel powiększy się jeszcze w miarę, jak interesy ekonomiczne Anglji będą tego wymagały. W chwili obecnej przy 3 miljonach produkcji bawełnianej Indji, oraz 1 miljona bawełny egipskiej, Anglja może rozporządzać dla swego przerobu 4ma miljonami bel bawełny rocznie. To też dzięki produkcji bawełny egipskiej, indyjskiej, sudańskiej, jak również biorąc pod uwagę możliwość eksploatacji produkcji bawełnianej okręgów Afryki Wschodniej, przyznanych Anglji Traktatem Wersalskim z racji podziału kolonji niemieckich w Afryce—Anglja posiada więc pełną gwarancję zabezpieczenia dla swego przemysłu włókienniczego niezbędnej ilości surowca. Należy dodać, że w ostatnich latach produkcja bawełny w Egipcie uległa znacznemu wzrostowi.

Eksport bawełny z Egiptu rozchodzącej się na cały prawie świat, wynosił za okres czasu 7 miesięcy, a mianowicie od 1 września 1918 r. do 1 kwietnia 1919 r.: 6,466,903 kantarów.

Poza plantacjami bawełny, oraz trzciny cukrowej, kultywowanemi przedewszystkiem w wielkich majątkach b. Khedywa pod kierunkiem instruktorów cudzoziemskich, kultywowane są również w Egipcie i inne rośliny, jak szafran, indygo, mak opiumowy. Niezależnie od tego rozwinięta jest znacznie produkcja zboża, jęczmienia, ryżu, fasoli, grochu, kukurudzy, cebuli, soczewicy, melonów, daktyli cukrowych itd.

Rozwój Egiptu pod względem ekonomicznym postępuje wciąż naprzód. Rozwojowi temu sprzyja, rozumie się w znacznej mierze przekopanie kanału Suezkiego.

Polityka gospodarcza Egiptu zmierza konsekwentnie w kierunku inwestycji, celem zwiększenia produkcji, oraz urządzeń gospodarczo-kulturalnych. Wydatkuje więc Egipt sumy wielkie na irygacje, budowę kolei żelaznych i portów itd. Podczas ostatnich kilku dziesięcioleci wydano np. na budowę portów, kolei, kanałów itp. około 30 miljonów liwrów. Pomimo to, stan finansowy Egiptu przedstawiał się bardzo pomyślnie, co przypisać należy w znacznej mierze dochodem, osiągniętym z bawełny.

Pomyślna sytuacja gospodarcza Egiptu wpływa na to, że przy brzegach Egiptu dolnego gromadzą się okręty z Europy do Indji i naodwrót płynące, że osiada tam tysiące Francuzów, Włochów, Greków, Anglików — przynosząc z sobą rzemiosła, pieniądze i gorączkę spekulacji i że Egipt zaczyna przyjmować coraz większy udział w ruchu gospodarczym świata.

Dla Polski Egipt, przy sprzyjających warunkach komunikacyjnych może stać się jednym z krajów, w którym produkty polskie będą mogły liczyć na zbyt i vice versa, do polskiego portu przybywać będzie bawełna egipska i inne egzotyczne artykuły, tembardziej, że jak informuje prasa zagraniczna, w ostatnich czasach Egipt zaczyna się pomału uniezależniać pod względem gospodarczym od wpływów europejskich, wobec czego Anglja zaczyna stosować do pewnego stopnia wobec czynności gospodarczych Egiptu politykę tolerancji. Świadczyć może o tem fakt następujący: Rząd egipski zamówił po wojnie 40 lokomotyw w Stanach Zjednoczonych. Do konkurencji dopuszczono nawet firmy niemieckie. Gdy angielscy fabrykanci zwrócili się do Foreign Office z prośbą o poparcie, odpowiedziano im, że niema żadnych podstaw do faworyzowania przemysłu angielskiego.

Dotychczas Łódź, jako stolica bawełny polskiej, sprowadzała surowce ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji, Persji, Turkiestanu oraz Egiptu, dla których Królestwo było głównym rynkiem zbytu ich surowców. Towary zaś łódzkie docierały do krańców Syberji, Chin, Persji i innych rynków azjatyckich.

Sprowadzała również Polska z Egiptu skóry baranie, jagnięce dla rozwijającego się przemysłu kożuszniczego (Galicja, Królestwo). Przy zmieniających się jednak konjunkturach gospodarczych w związku z dostępem Polski do morza, Egipt powinien stać się odbiorcą polskich wyrobów. Od sprężystości naszej zależeć będzie, czy potrafimy zyskać dla wyrobów naszych rynek egipski, tak jak to miało miejsce z Persją.

Stanley Curtis, lat 16 zastrzelił swoją narzeczoną liczącą również 16 lat za to, iż była zazdrosna o fotografje drugiej panny, którą Curtis miał przy sobie.

TAJEMNICA MILJONOWEGO SPADKU

O CZEM MÓWI DZIŚ CAŁY BUDAPESZT

W Budapeszcie zmarł w sędziwym wieku, psychjatra, prof. Ernest Moravsick. Trzy lata temu, mając już lat 67, poślubił on młodą, przystojną pannę z najlepszego towarzystwa węgierskiego. Będąc właścicielem świetnie prosperującej kliniki, prof. Moravsick uchodził ogólnie za miljardera. Bogactwa swoje otaczał on ścisłą tajemnicą i nikt, nie wyłączając uroczej małżonki, nie wiedział, gdzie lokował profesor swoje kapitały.

Zachorowawszy nagle, profesor czując bliski koniec, chciał powierzyć żonie tajemnicę kryjówki, gdzie ukrył miljony. Niestety było już zapóźno. Zmarł w chwili, gdy chciał objaśnić żonie, gdzie znajduje się majątek.

W pozostawionym testamencie profesor mianuje swą żonę jedyną spadkobierczynią całego majątku, wynoszącego 12 miljardów koron węgierskich. Dotychczas jednak, mimo usilnych poszukiwań, nie natrafiono na najmniejszy ślad zostawionych pieniędzy. Nie odnaleziono w pozostałych po nim papierach, ani jednego kwitu, czy innego dowodu.

Władze węgierskie rozesłały cyrkularze do wszystkich tamtejszych banków z zapytaniem o depozyty prof. Moravsicka. Nigdzie jednak ich nie znaleziono. Przypuszczają, że nieboszczyk dokonywał operacji pieniężnych pod innym nazwiskiem, by uniknąć wielkich podatków.

Cały Budapeszt, zainteresowany tą sprawą, śledzi z ciekawością za poszukiwaniem młodej wdowy. Kilkunastu detektywów ofiarowało jej swe usługi. Wszystkie poszukiwania okazały się bezskuteczne i młoda wdowa przekonała się, że wyszła za starego męża z „miłości."

1600 rodzin rosyjskich starowierców, którzy przed pewnym czasem przenieśli się z zimnej Kanady do ciepłego Meksyku, powróciło z powrotem do zimnej Kanady, która nadaje się dla nich lepiej na pobyt, aniżeli gorący Meksyk do klimatu którego starowiercy nie są przyzwyczajeni.

The BANK for SAVINGS
ZAŁOŻONY 1819.
280 Fourth Avenue
Poł.-Zach. Róg 22-ej Ulicy
KWARTALNA DYWIDENDA
w wysokości
Cztery Procent
od sta rocznie została ogłoszona depozytorom za kwartał kończący się 31 Grudnia 1924, płatna 15 Stycznia 1925 i później.
Sumy złożone 10 Stycz., lub przedtem będą się procentowały od 1 Stycznia, 1925.
WALTER TRIMBLE, - - Prezes
LEWIS B. GAWRTY, 1szy Wice-Prez.
GEORGE E. ROOSEVELT, Sekretarz
105 Lat
Stałego powiększania się

United States Savings Bank
MADISON AVENUE, róg 58 ulicy
MÓWIMY PO POLSKU — MÓWIMY PO POLSKU
Procent za trzy miesiące, kończące się 31 grudnia, 1924, według raty 4% rocznie dla wszystkich sum od $5 do $5,000 została zadeklarowana, jako płatna 15-go stycznia
Pieniądze zdeponowane do 13-go stycznia, będą pobierały procent od 1-go stycznia, 1925
Bank otwarty — Codziennie od 10-ej rano do 4-ej po poł. — W Soboty od 10-ej rano do południa. — W Poniedziałki wieczorami od 7-ej do 9-ej.
„Oszczędności są najbezpieczniejsze w Banku Oszczędnościowym."

4th Ave. Cor. 14th St. Central Savings Bank New York City Broadway Cor. 77th St.
KWARTALNA DYWIDENDA
według raty
CZTERY (4) PROCENT
od sta rocznie, będzie wpisywana na konto depozytarjuszy za trzy miesiące kończące się 30 grudnia 1924, od wszystkich sum upoważnionych do tejże, według statutu, nie przekraczających sumę pięć tysięcy (5,000) dolarów i będzie płatną 20 Stycznia 1925 i później.
Sumy złożone do 10 Stycznia 1925 włącznie będą procentowały się od 1 Stycznia 1925.
A. KOPEL, 2 Wice-Prez. i Skarbnik, HUBERT CILLIS, Prez
ZASOBY (wartości inwestycyjne) PRZESZŁO 154 MILJONÓW DOL.
NADWYŻKA .... PRZESZŁO 21 MILJONÓW DOL.

„LOKUJCIE SWE OSZCZĘDNOŚCI W BANKU OSZCZĘDNOŚCIOWYM"
Oszczędności Wasze zdeponowane w Banku Oszczędnościowym w Stanie New York są zabezpieczone PRAWEM BANKOWYM.
GDY WKŁADACIE PIENIĄDZE, zwróćcie uwagę czy w nazwie banku mieści się słowo „Oszczędnościowy", gdyż tylko Banki Oszczędnościowe mogą prawnie nazwę tą używać.
CITIZENS SAVINGS BANK
RÓG BOWERY I CANAL STREETS New York.
Założony 1860.
Bank otwarty — 9 rano do 3 po południu
W Soboty — 9 rano do 1 po południu
W Poniedziałki wieczorem — od 5 do 8.

Dollar Savings Bank
of the CITY OF NEW YORK
Trzecia i Willis Avenue, róg 147 ulicy Bronx
Mało jest ludzi, którzy nie osiągnęli przez oszczędzania trwałego finansowego powodzenia, i którzy nie poznali się na wartości pieniądza. Oszczędzanie jest przyzwyczajeniem, które nabyć łatwo. Otwórzcie sobie konto i wpłacajcie pewną sumkę co miesiąc, tak jakbyście byli bankowi co dłużni. Będzie to dla Was tak prostem i łatwem zobowiązaniem, jak płacenie rachunków za elektryczność lub telefon
Otwarte w poniedziałki od 6 do 8 wieczorem
Przeszło 81,500 Depozytarjuszy — Depozyta przewyższają $57,600,000.
Przeszło dziesięć miljonów dolarów zapłacone jako dywidendy depozytarjuszom od początku istnienia tego banku
Wypożyczamy pieniądze na pierwszą hipotekę i książeczki bankowe.

THE LINCOLN SAVINGS BANK
of BROOKLYN
Założony 1866
Główne Biuro Filja
531 Broadway i Boerum St. 12 Graham Ave. blisko B'way
$1. — Otwiera Konto — $1.
Ostatnia stopa procentowa wynosiła
CZTERY I PÓŁ (4½%) PROCENT
procent i procent od procentu dopisywane są kwartalnie
Przesyłka pieniędzy do wszystkich krajów po niskich ratach.
Wkładki do banku przez pocztę
PRZEDZIAŁY OGNIOTRWAŁE $3.— i więcej.
Geo. H. Doscher Kasjer Charles Froeb Prezydent
—— Kapitał przeszło $70,000,000 ——

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

Eugenia Żmijewska.

CAR I UNITKA

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— A czemże „krasawka" chce być? — pytał. — Taka cudna kobieta może być wszystkiem, czem zechce.

Nie zwróciła uwagi na komplement. Usłyszała tylko: że może być, czem chce i odrzekła cichutko:

— Ja urodziłam się unitką i pragnęłabym zostać unitką aż do śmierci. Dlatego chciałabym bez pozwolenia na paszport, żebym mogła pojechać do Krakowa. Ja tam zostanę do końca życia —mówiła cichutko.

Udał, że nie słyszy i rzekł:

— Proszę mi powtórzyć na ucho, bo to pewno wielki sekret.

Zastosowała się do jego życzenia, uważając je za naturalne.

Gdy jej policzek twarz jego musnął, tem silniej w całym sobie uczuł, że ona jest śliczna i że miałby ogromną ochotę ją pocałować. Ale uczuł jednocześnie, że to by ją strąpiło, i że trzeba będzie na tę przyjemność jeszcze poczekać; więc pohamował się i odrzekł, biorąc ją także za słowę i mówiąc na uszko:

— Poco do końca życia? kiedy i tutaj będzie dobrze.

Czuł, że już dłużej nie utrzyma się na wodzy, więc wstał i głośno dodał:

— To są sprawy bardzo ważne, proszę koniecznie jutro przyjechać do mnie do Łazienek. Ja przyślę karetę i frejlinę.

Wstał i ona wstała. Ukłoniła mu się głęboko. Położył rękę na jej głowie delikatnie, ostrożnie, bo już się bał. Odgrodził się od niej kilku krokami i stojąc już prawie przy drzwiach, mówił:

— Tylko niech „krasawka" ubierze się koniecznie w białą suknię, może być nawet ta sama.

— Ja innej nie mam — rzekła, podnosząc oczy.

— Niech będzie ta sama... tymczasem — rzekł.

Szedł już ku drzwiom; trzymając rękę na klamce, odwrócił się i szybko, śpiesząc się jakby, dodał:

— A proszę koniecznie włosy rozpuścić, proszę to zrobić dla mnie, jak dla ojca, bo ja bardzo lubię patrzeć na ładne włosy, a takich, to ja jeszcze nie widział.

Powiedziawszy to głosem cichym, jakby stłumionym, pośpiesznie wyszedł.

W korytarzu czekała na niego przełożona, bo nie chciał, żeby za nim szło więcej osób.

— Ładny macie szpital — mówił z roztargnieniem — doskonale urządzony. — Przypomniał sobie coś jakby, bo dodał: — A jutro proszę: dwie klasy instytutu, panią, inspektora i młodsze damy na bal w Łazienkach na 9-tą; a o siódmej, może wcześniej, ja przyślę po tę pannę z lazaretu, bo ona ma do mnie bardzo ważny interes i my właśnie o tem mówiliśmy.

Przełożona oddała mu ukłon głęboki, więc nie widział domyślnego uśmiechu na jej twarzy. A tymczasem Oczkowska zdejmowała z Dosi nową suknię.

— A to „panienka" ma szczęście (poraz pierwszy nazywała uczenicę: panienką). Taki wielki, „samodzierżawny" i przychodzi, fatyguje się na piętro, żeby osobiście dowiedzieć się o zdrowiu. Jabym mogła mdleć od rana do wieczora i pies by nie zapytał, a nie sam Cesarz.

— A, ładnie pani Oczkowska porównywa Cesarza — mówiła Lonia, wchodząc w chwili tej do pokoju.

— Moja droga, ja wcale nie przyrównuję, tylko tak mówię. Mało to człowiekowi się wypsnie.

— A gdyby mnie się tak „wypsnęło" przed panią przełożoną?

W oczach Oczkowskiej odbiło się przerażenie. Dozorczyni zbliżyła się do Loni.

— Nic by mi nie zrobili — rzekła z przymileniem — ale wiem przecież, że Lonia nie jest żadną podłą „donoszczycą".

— A możeby pani zeszła na dół, dojrzała, jak uprzątają; ja po panią tutaj przyszłam, bo widzę, że sami sobie tam nie poradzą. Ja mogę panienkę tymczasem rozebrać i zaraz przychodzę.

Pani Oczkowska wybiegła, a Lonia tymczasem, z nabytej ostrożności, przystąpiła bardzo blisko do Dosi, choć ani jednej panny nie było w lazarecie, bo nawet te, które miały świnkę, udawały, że są zdrowe: choćby rozchorować się więcej, byle zobaczyć z bliska samego Cara.

— Panienko — mówiła Lonia, oglądając się dokoła— jakże tam poszło? Ja aż ścierpłam, jak zobaczyłam przez drzwi, że panience ta prośba z poza gorsu wypadła. Ale my odetchnęliśmy swobodnie z Ojcem Barżym, kiedy my zobaczyli, że Car podnosi ten papier z ziemi i chowa jego za mundur. Czy on przeczytał? I co powiedział?

— Kazał jutro przyjechać mnie do siebie, do Łazienek, my będziemy o tem mówili — odpowiedziała Dosia rozpromieniona.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SĄD W POLSCE SKAZAŁ NA WIĘZIENIE REDAKTORA "GAZETY WARSZAWSKIEJ"

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

gnie i wszystko w pył się obraca — gdzie spoczywa ciało arcybiskupa Popiela i jacyś jeszcze mieszczanie". W krypcie kościoła tego komitet zechciał umieścić człowieka, który "żadnej łączności z krajem nie miał" — głośno podkreśla obrońca.

Czy tego rodzaju pretensje — mówi — niezasłużyły na najgorętszy sprzeciw "oburzonego narodowego ducha?" Komitet w swoich odezwach — jedną "ośmielił się" nawet posłać redaktorowi Wasilewskiemu — żąda i prosi o zyskiwanie dla swych celów najszerszego ogółu, o uświadomienie ludzi co do zasług Narutowicza. "Czy można to było znieść i nie przerwać? — pyta znów p. Van der Noot Kijeński.

(Zauważyć tu należy, że sąd dwukrotnie przerwał obrońcy jego przemówienie.) Zdaniem obrońcy wcale tu nie było zniesławienia, zwłaszcza, że "faktyczna strona czynionych zarzutów odpowiada rzeczywistości." Oto — mówi — mam w ręku odpis wyroku, mocno dla tej sprawy, pono, pouczającego. Skarżący się w owej sprawie został wystawiony w plakacie — karykaturze na szubienicy, jako zdrajca ojczyzny za to, że handlował z Żydami. Sąd apelacyjny uznał, że jest to zresztą drastyczne, ale bynajmniej karygodne oświetlenie rzeczywistości. I uniewinnił oskarżonego (!!).

Tak, zdaniem obrońcy powinien postąpić sąd w sprawie obecnej: drastyczne, ale zgodne z rzeczywistością określenia artykułu "Gazety Warszawskiej" — winny były przemówić do sumień członków komitetu, ale nie mogą trafiać do sumień sędziów jako przekroczenie — przestępstwo.

Takim był sens głęboki i prawie taka litera krasomówstwa p. Van der Noot Kijeńskiego. Duch Niewiadomskiego mógł być zadowolony ze swego obrońcy.

Odprawa

Brak miejsca nie pozwala nam podać w całości energicznej odprawy, udzielonej przez adwokata Śmiarowskiego — odprawy, która zbijała dowodzenia adwokata Kijeńskiego a między innemi — nawiązując do wspomnianej mniejszości narodowej, mocno podkreśliła i przypomniała geszefty rozwojowe z Żydami i t. p.

Po odczytaniu zasadniczych pytań, będących podstawą wyrokowania, sąd okręgowy udał się na naradę, poczem wśród gorącego nastroju publiczności ogłosił **wyrok uznający redaktora "Gazety Warszawskiej", Zygmunta Wasilewskiego za winnego znieważenia (art. 533 kód. karn.) i skazał go na zamknięcie w areszcie na przeciąg dni siedmiu, oraz na uiszczenie 600 zł. grzywny i 65 zł. tytułem kosztów sądowych.**

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo, — nikt nie jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju — Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki.

E. SZAMIŃSKI

217 East 10th St., New York

pomiędzy First i Second Avenue's

Dziecko to znalezione zostało przez listonosza wpaczce, która adresowana była do dobrych ludzi. Oddano je do szpitala, gdzie niem zaopiekowała się najlepsza pielęgniarka

ZAWIADOMIENIE

NEW YORK

WEZWANIE

Do członków Związku Socjalistów Polskich Okręgu New York, New Jersey.

Nadzwyczaj ważne międzyodziałowe zebranie wszystkich członków okręgu, odbędzie się w niedzielę, dnia 28go grudnia, o godz. 10ej rano w Domu Narodowym, 19 St. Marks Place, New York.

Na zebraniu tem nie powinno braknąć ani jednego socjalisty, należącego do naszej organizacji, albowiem nader ważne sprawy mamy na porządku dziennym.

Sekretarz.

BRIGDEPORT, CONN.

Zawiadomienie

W kościele polsko-narodowym, z dnia 24-go grudnia na 25-go grudnia, o godzinie 12-ej w nocy, odbędzie się staropolskim zwyczajem nabożeństwo tak zwane "Pasterka", podczas której miejscowy chór przy pomocy orkiestry p. Osika, odśpiewa polskie kolędy. Po mszy św. nauka.

Suma o godzinie 11-ej przed południem.

Wszystkim życzy Wesołych Świąt,

Ks. F. MIKŁASZEWSKI.

THOMPSONVILLE, CONN.

Zawiadomienie

Niniejszem podaje się do wiadomości, całej Polonji w Thompsonville i okolicy, iż Komitet Szkolny w Thompsonville urządza „Choinkę", na sali Domu Narodowego dla wszystkich dzieci szkolnych, dnia 24-go grudnia o godzinie 6ej wieczorem. Spodziewamy się, że tak Rodzice dzieci szkolnych, jak też i cała Polonja, przyjdą uczcić tradycyjną pamiątkę.

Równocześnie Komitet Szkolny podaje do wiadomości, iż dnia 28 grudnia będzie odegrana Jasełka przez dzieci szkolne pod kierownictwem komitetowych A. Barusa i J. Misiaczka, więc Komitet Szkolny uprasza o liczne przybycie całej Polonji z Thompsonville i okolicy, ażeby poprzeć cel tak wzniosły, jakim jest Szkoła Polska na obczyźnie i usłyszeć piękne śpiewy i przemówienia, ażeby zołaczyć ten zapał w sercach młodocianych dla mowy ojczystej. *Komitet.*

WYUCZCIE SIĘ DOBREGO FACHU
Zostańcie balwierzem — zarabiajcie dobrze. Kompletny kurs $25. Przyrządy darmo. Setki zadowolonych studentów polecają naszą szkołę ich przyjaciołom. Gwarantujemy stałe posady. Wykłady w dzień i wieczorami. National Barber College, 150 Third Ave., New York City.

Fred S. Britten schodzi do wnętrza nowo-wybudowanej łodzi podwodnej Washington

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

NEWARK, N. J.

Dla miłośników tańca.

Niedługo zacznie się sezon balów karnawałowych i wszyscy znowu poczną się bawić, jak naszym zwyczajem. Okazją niebywałą dla zabawy, w Noc Sylwestrową, będzie Bal Klubu Oświatowego, w dniu 31 grudnia, we środę, na sali klubowej.

Żeby wszystkich zabawić do syta, komitet balowy postarał się o piękny program niespodzianek i o pierwszorzędną muzykę.

Powitajcie Rok Nowy, na pięknej zabawie, przy dźwiękach polskiej muzyki. Wszyscy proszeni.

Obywatele z miasteczka Czudca z Małopolski zamieszkali w Newarku chcąc przyjść z pomocą ofiarom wojny światowej w swojem miasteczku rodzinnem, założyli Klub pod nazwą ZORZA przez opodatkowanie się miesięczne, oraz urządzanie zabaw, wycieczek i t.p., chcąc stworzyć fundusz, by najbiedniejszych swych ziomków od czasu do czasu zasilać datkami, by ulżyć ich cierpieniom.

W tym urządzamy Bal Maskowy w dniu 3-go stycznia, 1925 r., w sali Klubu Oświatowego przy Court ulicy, na który zapraszamy Szanowną Polonję, by poparła nas w naszem przedsięwzięciu i przyczyniła się do powiększenia naszego funduszu. Zaznaczamy, że cztery piękne i wartościowe prezenty rozdane będą za najpiękniejsze a oryginalne kostjumy, sądząc, iż szanowni Rodacy nie odmówią nam swego poparcia z góry serdecznie dziękujemy.

Za komitet
Stanisław Małecki.

PASSAIC, N. J.

O rozgrywce i koncercie.

Ubiegłej niedzieli wieczorem, dyrekcja Domu Ludowego Polskiego urządziła piękny koncert przy okazji rozrywki fortepianu. W koncercie wzięły udział następujące chóry: — Tow. Śp. Jana Gala, Chopin, Moniuszko z Paterson i Arfa. Pieśni wykonane przez powyższe chóry podobały się wszystkim niezmiernie, czemu świadczyły szczere i długotrwałe oklaski. Nadto piękną pieśń wykonał kwartet braci Okulskich.

Na programie była i muzyka polskiej kapeli, solo śpiew pani Lorkowskiej, monolog p. Łakomskiego — duet skrzypkowy, fortepian solo, p. Szczygieł i występ Klubu Mandolinistów z Brighton Mills.

Dochód z powyższej rozgrywki przeznaczony na własny dom.

Dyrekcja Domu Ludowego urządza na ten sam cel wspaniały Bal, w noc Sylwestrową, dnia 31-go grudnia na własnej sali.

Towarzystwo Śpiewu im. Jana Galla w Passaic, N.J. urządza wielki koncert i bal w niedzielę, dnia 28 grudnia b.r. w Domu Ludowym Polskim, 1—3 Monroe ul.

Początek o godzinie 6 wieczór. — Muzyka p. A. Okulskiego. W koncercie wystąpią najbardziej utalentowane osoby w zawodzie śpiewackiem, nadto członkinie chóru nieszczędzą i kosztów, by tylko program tegorocznego koncertu jak najbardziej urozmaicić, a tem samem, by zebraną publiczność w zupełności zadowolnić.

Dotychczasowe przystosowanie wykazuje, że przyszły koncert będzie jeden z najwspanialszych koncertów w Passaic.

Żyjemy w nadziei, że Szan. Publiczność z nadarzającej się sposobności skorzysta i na koncert Chóru im Jana Galla w Passaic, gromadnie przybędzie.

ELIZABETH

Niniejszem podaję do wiadomości, że posiedzenie Oddziału Nr. 6 Polskiej Robotniczej Kasy Chorych odbędzie się dnia 24-go grudnia, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali Domu Narodowego zwykłych posiedzeń. Z powodu tego, iż są ważne sprawy do załatwienia, przeto obecność każdego członka jest konieczną. Ażeby nam praca z Nowym Rokiem szła lepiej, każdy członek powinien przyjść na posiedzenie chociaż z jednym kandydatem, a wtedy spełni swój obowiązek i oddział nasz wzrośnie, z czego dumni będziemy, należąc do własnej robotniczej organizacji, którą właśnie jest Polska Robotnicza Kasa Chorych.

W. MAC...CZ, Sekr. Prot.

LINDEN

Staraniem Kółka Oświatowego, urządzona będzie Choinka dla dziatwy polskiej, w niedzielę dnia 28-go grudnia br. Początek o godzinie 7:30 wieczór na sali Domu Narodowego, Rosalie St. i Zeglew ave. Jasełka odegrana będzie w dwuch aktach. W pierwszym śpiewanie kolend, deklamacje i taniec krakowski. W drugim akcie odśpiewa amatorka Helena Paterska piosenkę i wypowie deklamację o Józefie Piłsudskim. Następnie św. Mikołaj rozdawać będzie podarki wszystkim dzieciom, biorącym udział. Po wyczerpaniu programu nastąpi zabawa do późnej nocy. Przygrywać będzie orkiestra prof. Stapery. Komitet zaprasza Szanowną Polonję w Linden i okolicy o łaskawe przybycie w celu zrobienia nadziei, że poprzę pracę naszą, z której każdy cent obrócony będzie na budowę szkoły polskiej.

- Wstęp za przypięciem kokardki.

Komitet Choinki.

KONSULAT GENERALNY

Konsulat Generalny uprasza osoby niżej wyszczególnione lub osoby mogące udzielić o nich informacji, o łaskawe zgłoszenie się do Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, 953 Third Ave., New York, N. Y. celem otrzymania wiadomości rodzinnych lub majątkowych.

KALENDARZYK ZABAW

31 grudnia, 1924 — Noc Sylwestrowa—Bal Konfetowy; urządza Tow. Młod. św. Kazimierza, w sali parafjalnej św. Stanisława pn. 124 Livingston ulica; Newark, N.J.

10 stycznia 1925 — Wielki doroczny Bal Unji Polskich Piekarzy, w sali Polskiego Klubu Oświatowego, w Newarku, N. J. Wspaniała orkiestra. Zabawa co się zowie.

17 Stycznia 1925 — Bal Maskowy gniazda 17 Z.S.P. w Laurel Garden przy Springfield Ave. 20 nagród. Wielka orkiestra.

31 Stycznia, — Bal "Krakowskie Wesele", w Polskim Klubie Oświatowym, urządza T-wo Wzajemnej Pomocy Pań Polskich, z Irvington, N. J.

NA ŚWIĘTA
GRAMOFONY ZA GOTÓWKĘ
lub na spłaty.
Wielki wybór świątecznych rekordów Polskich.
J. KONRAD
159 Belmont Ave. Newark, N. J.

Józef Znój
Sklep Jubilerski
Kup teraz, a zapłacisz po świętach.
Przyjmuje reperacje zegarków i t. p. Wyrabiam odznaki dla towarzystw.
249 Springfield Ave., Newark, N. J.

Drobne Ogłoszenia

SUKCES SZKOŁA — SZKOŁA, GDZIE MOŻNA SIĘ PRĘDKO NAUCZYĆ MÓWIĆ, CZYTAĆ I PISAĆ po ANGIELSKU $5 miesięcznie osobne lekcje $10 miesięcznie
Success School Building
RIVINGTON ULICA, RÓG ESSEX UL.

POWAŻNE sumy pieniędzy do wypożyczania, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corporation, 391 Fulton St., Brooklyn. Telefon, Triangle 7997.

Nauczycielka muzyki udziela lekcji na fortepianie.
J. GODLEWSKA
144 York St., Jersey City, N. J.
ostatnie piętro

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

OPERATOREK
na jedwabną spodnią bieliznę, doświadczonych sample hands; także na Wilcox & Gibbs overlock maszyny; także ci, którzy umieją szyć kamizelki na Wilcox & Gibs hemming maszynach, na jersey roboty.
Tylko gruntownie doświadczonych robotnic przyjmujemy.
GERTRUDE SILK CO.
48 West 35th Street (22i)

OPERATOREK
i dziewcząt
do cerowania swedrów,
dobra zapłata, stała praca.
ILLINOIS KNITTING MILLS,
313 Van Sinderen Ave.
Brooklyn,
Canal pociągiem do Sutter Avenue. (23f)

DZIEWCZYNA I KOBIETA
do pielęgnowania jednego dziecka
lekka domowa robota
523 HASLEY ST., BROOKLYN (22f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, dla małej chrześcijańskiej rodziny; dobra zwyczajna kucharka. West End pociąg do stacji 18th Ave. B. R. T. Subway. Mrs. G. E. Nostrand, 1831 — 82nd St., Brooklyn. (26f)

DZIEWCZYNA do domowej roboty dla dwuch dorosłych osób i jednego dziecka. Cashman, 20 W. 84th St. (22f)

DZIEWCZYNA potrzebna, musi mówić po angielsku, bardzo dobry dom, zapłata $60 miesięcznie. Marshak, 1648 Carrol St., Brooklyn. Telefon, Slocum 3652. (22f)

DZIEWCZYNY do pomocy matce przez pilnowanie dziecka i do lekkiej roboty domowej. 1323 — 50th St., Brooklyn. Telefon, Berkshire 0404-J.

DZIEWCZYNE do ogólnej domowej roboty, kompetentna, niema dzieci. 853 East 9th Street, Brooklyn. Telefon, Mansfield 4306. (27f)

DZIEWCZĄT do wykończania przy płaszczach dla chłopców. 1805 Bronxdale Ave. (Morris Park Ave). (23f)

DZIEWCZĄT (15), lekka praca przy farbowaniu dywanów. Beshar Co., 74-78 Sherman St., L. I. City. (Duplex Motion Picture Bldg., Czwarte Piętro.) (22f)

DZIEWCZĄT potrzeba do pracy przy airbrush przy jedwabiu; długi sezon. Original Textile Printing Co., 152 Wooster St. (22f)

WINDER doświadczonych przy Visca. Dobra zapłata. Zgłoszenia Concord Braid, 11 East 17 St. (23f)

OPERATOREK doświadczonych na gładkich damskich sukienkach. Ryl Samrt Dress Co., 123 W. 28th St. (22f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty w domu doktora; spać na miejscu; 168 Stagg St. Brooklyn. Telefon: Stagg 4497. (23f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

WIRE drawers przy sprężynach, — siser, 8 do 12. Stała praca. Kay Mfg. 20 Morton St. Brooklyn, blisko Williamsburg mostu. (22m)

JANITOR potrzebny do parowo ogrzewanego domu w Bronx. Zgłoszenia do 307 E. 9th St. Hirschhorn. (23m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BALWIERNIA na sprzedaż z powodu choroby. 377 Oakland St., Greenpoint. (26s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania, interes dobrze wyrobiony, sprzedam bardzo tanio z powodu nieporozumienia w rodzinie. 23 E. 17th St., Bayonne, N. J. (25s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania z powodu śmierci męża, interes dobrze wyrobiony. L. Owocka, 714 — 5th Ave., Brooklyn, pomiędzy 22nd i 23rd St. (23s)

BUCZERNIA na sprzedaż tanio. 128 N. 6th St., Willamsburgh, Brooklyn. (22s)

BUCZERNIA pierwszorzędna z warsztatem do wyrobu na sprzedaż, bardzo dobre miejsce, interes wyrobiony, istniejący przeszło 15 lat, cena przystępna. Zgłoszenia do Nowego Świata, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (22s)

CANDY store na sprzedaż; 525 Humboldt St. Greenpoint, Brooklyn. (23s)

DARMO kalendarz ścienny na rok 1925 oraz książeczka map poszczególnych narodów, otrzyma każdy przez nadesłanie 10-centowej marki na opłacenie poczty. Władysław Twardowski, 162 East 23rd St., New York. (13, 17, 20, 24s)

GRAMOFON bufetowy z rekordami do sprzedania. Zgłoszenia po 7-ej wieczorem, I. Kosierbiński, 57 First Ave. (22s)

GROSERNIA i mleczarnia na sprzedaż, bardzo tanio; rent $35. 132 Nasau Av. Greenpoint. (24s)

GROSERNIA do sprzedania, musi być sprzedania za $400. 331 Avenue E. Bayonne, N. J. (22s)

HARMONJE warszawskie, dwie, chromatyczna i półtonowa, wyrobu Meyera, w bardzo dobrym stanie. 514 E. 13th St., yardowy dom, apartament 7, Adolf.

MEBLE z 5 pokoi do sprzedania tanio; Mrs. Alamanowitz, 35 Avenue A. (22s)

POLSKIE Columbia Rekordy do sprzedania po 29c. lub cztery za dolara, śpiew i tańce. 235 W. 42nd St., między 7th i 8th Ave. (t f n)

RESTAURACJE sprzedam lub oddam na długi lease: 557 — 6th Ave. Brooklyn przy 15-ej ulicy; także można się zgłaszać cały tydzień po 6 wieczorem na adres: 136 Essex St. yardowy dom — pokój 11, New York City. (23s)

STATIONARY i Candy Store, bardzo pięknie urządzony, rent tani, lease na trzy lata, cztery pokoje do zamieszkania z elektryką i wanną, rent $45, w dobrej dzielnicy. Zgłosić się do J. Palank, 43 W. 41st St., Bayonne, N. J., o godzinie rano od 8 do 9, od 12 do 1, od 6 do 7. Telefon, Bayonne 4261. (25s)

SKLEP z obuwiem do sprzedania w polskiej dzielnicy, interes dobrze wyrobiony, wszelki towar i urządzenia wartości $7,000, z powodu wyjazdu sprzedam dla prędkiego kupca za $4,000, rent tani. Zgłoszenia do J. Zielinski, 36 Wall St. Passaic, N. J. (22s)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu wyjazdu na farmę, bardzo tanio. 788 Third Avenue, Brooklyn. (22s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

5 fam. drewniany, po 5 i po 3 pokoi dla rodziny; elektryka; nowo odnowiony; rent $1248; cena $8.800; gotówki około $2.250.

6 fam. drewniany i sklep, po 4 pokoi dla rodziny, dom całkowicie odrestaurowany; rentu $1,740; cena $13,500; gotówki około $4.000.

4 fam. murowany, po 5 pokoi dla rodziny, kąpiel, elektryka; sztor z 6 pokojami i kąpielnią. Rentu $2280; cena $17,250; gotówki około $5.000.

GAWLINSKI & CO.
231 Driggs Avenue,
Brooklyn, N.Y. (t f n e)

TANIOŚĆ! Frontowy i yardowy dom — lota 25x100; 4 fam. Williamsburg sekcja. Cena $6,750, mortgage $5,500. Charles Buerman & Co. 140 Harrison Ave. Brooklyn, N.Y. (27e)

NEW JERSEY, $7500 gotówki kupi 3 fam. murowany dom, po 5 pokoi i wanna; elektryczność; gaz; wszelkie ulepszenia; rent $3768. Taniość! Cena tylko $29,000. Miksza, 205 — 8th St., Jersey City N. J. (23e)

NADZWYCZAJNA WYPRZEDAŻ!
4 piętrowy murowany budynek byznesowy róg, lota 27 x 100, sklep 27 x 75, 6-familijny, po 5 pokoi i wanna dla rodziny. 296 Nassau Ave., róg Hausman St., po szczegóły zgłaszać się do Paul Bernsen, 671 Fresh Road, Ridgewood, Brooklyn. (24e)

8 FAM. murowany dom do sprzedania, w South Brooklynie, po 5 dużych pokoi, elektryka, ustęp dla każdej familji, dom budowany na 33" szerokości, długości 85 stóp, w dobrem położeniu, w najlepszej sekcji, żądana cena $15,800, wpłata wedle umowy. Ten dom musi być sprzedany zaraz. Po bliższe szczegóły proszę się zgłaszać do F. Pyzak, 511 — 6th Ave., Brooklyn. (23r)

NOWY DOM
$2200
Część gotówką, reszta jak renta
Cztery małe pokoje, szkoły, kościoły, sklepy. Od Jamaica Stacji brać bus do Baisley Park, później iść trzy bloki, albo Lefferts Avenue elevated do Rockaway Blvd. stacji i bus do 145-ej ulicy; dom pół bloku od rogu.
WILK
12327 — 145th Street
South Ozone Park, L.I. (23e)

560 PARK Avenue, — sześciofamilijny drewniany, po 4 i 5 pokoi, białe zlewy i nakrycia na balje; elektryka; rent $168 miesięcznie. — Cena $13,500, gotówki $3.000. Zgłoszenia: Crowley pierwsze piętro. (22e)

4 FAM. DREWNIANY, PO 2 I 3 POKOJE DLA RODZINY, RENTU $698. CENA $4,600, GOTÓWKI OKOŁO $1,200. WIADOMOŚĆ, GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVENUE, BROOKLYN, N. Y.

FARMA na sprzedaż, 120 akrów, dobre zabudowania, 6 krów, 2 konie, 200 kur. Cena $4,000. Takśe wiele innych farm. Katalog bezpłatnie. Kaplan's Agency 276 Grand St., New York. (26e)

DOM z 20 umeblowanemi pokojami, rent $225, długi lease, elektryka, dobre położenie, wszystkie pokoje zawsze zajęte. Kasik, 880 Sixth Ave., pomiędzy 49th i 50th Street's, znakomita szansa. (22s)

ZAPISUJCIE się na fundusz Bożego Narodzenia, $5 gotówki i $2 tygodniowo; po 52 tygodniach na Boże Narodzenie roku 1925 otrzymacie plac budowniczy. Po dalsze informacje pisać lub zgłaszać się do B. Berg, 243 West 34th Street, New York City. (25e)

8 FAM. DREWNIANY, PO 2 I 4 POKOJE DLA RODZINY, 2 KĄPIELNIE, RENTU $1,356. CENA $9,000, GOTÓWKI OKOŁO $3,000. WIADOMOŚĆ, GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

ROBOTNICY
Jedyna sposobność w życiu dla Was. Zastanówcie się nad tem. Tysiąc dolarów wpłaty i trzydzieści dolarów miesięcznie. Możecie posiadać własny dom, z wodą, elektrycznością, tretuarem, cementowe drogi.
OROS SYNDICATE, Inc.
110 West 34th Street, New York City
Child's Bdlg., Room 300, naprzeciw Macy's

8 FAM. MUROWANY, PO 5 POKOI DLA RODZINY, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, RENT $2,898. CENA $21,500, GOTÓWKI OKOŁO $4,000. WIADOMOŚĆ, GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

$100 WPŁATY
$30 MIESIĘCZNIE
POSIADAJCIE WŁASNY DOM
Trzy sypialnie, salon, kuchnia, wanna, gaz, woda, elektryczność, treatuary, cementowe drogi.
THE OROS SYNDICATE, Inc.
110 West 34th Street, New York
Child's Building, Room 300
(Naprzeciw Macy's)

TYLKO $450, lota 30 x 100 na budowę domu blisko budującego się Subway'u, $50 gotówki, $5 miesięcznie. Działajcie szybko. B. Berg, 243 West 34th Street, New York City (25e)

Poszukiwania
(Information Wanted)

BRAT mój cioteczny Antoni Strzałkowski w Pittsburgu mieszkał do roku 1914, od tego czasu niemam żadnej wiadomości. Adres mój Adolf Romanowski, urzędnik sądowy z Trembowli, Małopolska. (23i)

FIREMAN przy piecach, poszukuje pracy. Zgłoszenia 541 E. 11th St. J. Związek. (26i)

POSZUKUJĘ spólnika lub spólniczki do piekarni Lunch Room, musi być kucharzem lub kucharką. Zgłoszenia do 339 E. 10th St., T. Machczyński. (22i)

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

DUŻY sklep do wynajęcia, rent $30. 129 Jewel Street, Greenpoint, Brooklyn. (22r)

APARTAMENTA trzy-pokojowe, ulepszenia, rent $16 do $15, potrzeba również janitora. 621 E. 15th St. (23r)